

Nielatwo chronić Kraków...

„Zmniejszenie stanu zagrożenia środowiska naturalnego w województwie krakowskim możliwe jest poprzez przeprofilowanie i modernizację przedsiębiorstw oraz realizację programu inwestycyjnego w zakresie ochrony środowiska”. Wychodząc z tego założenia, władze miasta opracowały program, zawierający główne kierunki modernizacji i przeprofilowania krakowskiego przemysłu w najbliższym pięcioletniu oraz w dalszych i przedstawiły go wczoraj na spotkaniu Krakowskiego Zespołu Poselskiego, w którym uczestniczyli rów-

nież członkowie władz PRON, sekretariatu KK PZPR, Prezydium Rady Narodowej oraz krakowskim członkowie Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie.

Program opracowany został przy uwzględnieniu wszystkich ograniczeń wynikających z sytuacji gospodarczej. Zawarte w nim decyzje konsultowane były z zainteresowanymi zakładami pracy. W większości przypadków są środki, aby go etapami wykonać. Posłowie przyjęli go więc z aprobatą i uznaniem, wyrażając jedynie uzasadnioną wątpliwość, czy znajduje się tzw. mocne prze-

(Dokończenie na str. 2)

GŁÓWNYM akcentem trzeciego dnia pobytu Michała Gorbaczowa w Delhi było przemówienie, wygłoszone w parlamencie indyjskim. Przewódca radziecki oświadczył, że jego kraj jest gotów rozpocząć w każdej chwili negocjacje nt. zmniejszenia obecności wojskowej na Oceanie Indyjskim. Wezwał też do rozpoczęcia rokowań w sprawie środków zaufania w Azji.

W CZWARTYM dniu wizyty w Australii Jan Paweł II spotkał się z uczniami i nauczycielami z **Ze świata**

lami kierowanego przez Kościół ośrodka kształcenia zawodowego w Bobart na Tasmanii. Następnie w Melbourne, podczas nabożeństwa na miejscowym stadionie z udziałem 120 tys. osób, Papież apelował o jedność chrześcijan i przezwyciężenie dzielących ich różnic.

W PARYŻY odbyła się potężna demonstracja z udziałem 200 tys. młodzieży studenckiej i licealnej na znak protestu przeciwko projektowi reformy wyższych uczelni.

Studenci z AE dzieciom z Domów Dziecka

Jak co roku Rada Uczelniana Zrzeszenia Studentów Polskich Akademii Ekonomicznej zaprasza mieszkańców Krakowa i studentów do wzięcia udziału w akcji „MIKOŁAJ 1986”. Akcja ta jest przyczynkiem do imprezy mikołajowej organizowanej dla wychowanków Państwowych Domów Dziecka w Krakowie. Ponieważ studenci chcą zgromadzić jak największą ilość prezentów, a także kwot pieniężnych dlatego proszą o pomoc tych wszystkich, którym nie są obojętne dzieci pokrzywdzone przez los. Z upominkami można zgłaszać się do RU ZSP Akademii Ekonomicznej ul. Rakowicka 27, pokój 055, pawilon C, a pieniądze wpłacać na konto PKO I O Kraków nr 35510-9902-132 z dopiskiem „MIKOŁAJ'86”. Jeżeli jest Ci drogi uśmiech dziecka przyłącz się. Czytelniku, i Ty do tej akcji! (d.a.)

ANDRZEJKI '86 „Bal Andrzejkowy”

Red. MAREK GASZYŃSKI
Krzysztof Olawski
Mikołaj Wyganowski
SCK „Rotunda”
30 XI (niedziela) godz. 19

„Euro Disco”

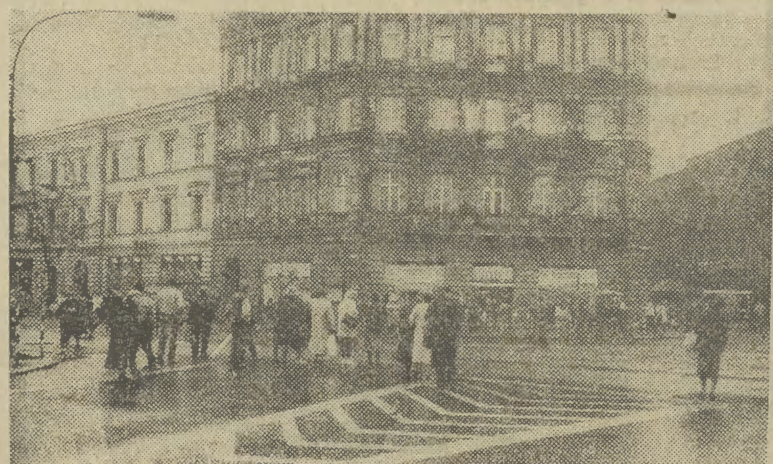
Przeboje świata prezentują:
Red. MAREK GASZYŃSKI
Krzysztof Olawski
Robert Sroczyński
Witold Wieloch
Janusz Madej

Dom Kultury „Krakus”
ul. Wrocławska 28
30 XI (niedziela) godz. 18

Organizatorzy: SCK „Rotunda”, Dom Kultury „Krakus” im. J. Iwaszkiewicza, Klub Przyjaciół Międzynarodowej „Hawana”.

Informacje i bilety: SCK „Rotunda”, tel. 33-35-38, DK „Krakus”, tel. 33-60-52. K-10910

Ulicą Szewską jeździć wprawdzie nie wolno, ale oczekiwanie na tramwaj na środku tej ulicy, nie jest chyba zgodne z przepisami i najbezpieczniejsze.



Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Cena 12 zł
Nr Indeksu 35005
PL ISSN 0137-9011

echo

magazyn

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XL PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 233 (12279)

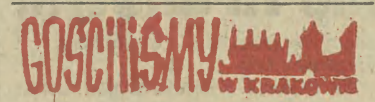
Kraków, 28, 29, 30 listopada 1986 r.

Z Kongresu Odrodzonych Związków Zawodowych

Wielomilionowa rzeczywistość

Referat programowy OPZZ • Przemówienie Wojciecha Jaruzelskiego

„Polskie Odrodzone Związki Zawodowe od początku opowiadały się za socjalizmem. Zapisaly to w swoich statutach, bowiem



O historii i dniu dzisiejszym Krakowa mówiono wczoraj podczas spotkania I sekretarza KK PZPR, Józefa Gajewicza z ambasadorem Jugosławii w Polsce, Brankom Puharicem, który przebywał w naszym mieście w związku z uroczystościami odbywającymi się z okazji święta narodowego SFRJ. Dostojnego gościa przyjął także prezydent Tadeusz Salwa.

tylko ten ustrój gwarantuje troskę o sprawiedliwość społeczną i dobro ludzi pracy. Ale choć socjalizm nosi wyższość, nie znosi automatycznie działań zachowawczych. Błędów, wypaczeń czy zwyczajnej głupoty. Wiemy to z praktyki. Dlatego uważamy, że istnienie silnych, niezależnych od administracji, klasowych związków zawodowych służy umocnieniu socjalizmu”.

Ten fragment referatu programowego Rady OPZZ, wygłoszonego przez Alfreda Miodowicza, wzbudził szczególny aniauz uczestników kongresu polskich odrodzonych związków zawodowych. Takich momentów żywej reakcji delegatów na sformułowania zawarte w referacie, było zresztą

znacznie więcej. A. Miodowicz często odbiegał od przygotowanego wcześniej tekstu. Stało się tak choćby wtedy, gdy zwrócił się wprost do obecnych w Sali Kongresowej I sekretarza KC PZPR i premiera w sprawie dramatycznej sytuacji budownictwa mieszkaniowego. W planie pięcioletnim — stwierdził — trzeba wyraźnie ustalić, że kwestia mieszkaniowa

(Dokończenie na str. 2)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze wyżu. Zachmurzenie umiarkowane i małe. Temp. min. nocą —1, maks. dniem +11 st. C. Wiatr przeważy słaby, pld-zach. W niedziele pogoda i temperatura bez większych zmian. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. Przewidywane średnie dwudniowe słońce na obszarze śródmieścia Krakowa osiągnie od 0,66 do 0,13 mg/m³, tj. 17-37 proc. wartości dopuszczalnej.

Transport powietrza w majestacie prawa

Po przywiezieniu miedzi do Krakowskiej Fabryki Kabli w dniu 27 bm, 18-tonowy tandem „skoda” LGA 829 F „KS” odjechał do Legnicy, ale za to z pieczęcią w dokumentach, że wraca pusty, bo akurat nie ma z Krakowa czego zabrać. Zaraz za nim podążył PKS z Hawy „jelcz” WRA 677 G, również 18-tonowy, tym razem z Tarnowa i też uprawniony do pustego przejazdu odpowiednią adnotacją Państwowej Spedycji Krajowej.

W odwrotnym zaś kierunku mknął o tej samej porze z Sosnowca do Krakowa 19-tonowy zespół PKS-Kraków. W Sosnowcu, gdzie rozładował krakowskie papiery próżno szukano jakiego-



Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. A. Konara w Zakopanem obchodzi w br. 110-lecie istnienia. Z tej okazji w zakopiańskiej Galerii BWA czynna jest wystawa prac uczniów i nauczycieli szkoły.

CAF — Momot

„Dwaj panowie z Werony” w reżyserii Tadeusza Łomnickiego

2 i 3 grudnia br. w Starym Teatrze odbędą się przedstawienia premierowe bardzo rzadko na naszych scenach grywanej komedii Williama Szekspira „Dwaj panowie z Werony”. Sztukę w nowym przekładzie Stanisława Barańczaka przygotował dla krakowskiej sceny Tadeusz Łomnicki, który w Starym Teatrze rozpoczął swą artystyczną drogę, tu też obchodził w ub. roku jubileusz 40-lecia pracy scenicznej, ale jako reżyser po raz pierwszy współpracuje ze Starym Teatrem.

Współtwórcami premiery są: Lidia i Jerzy Skarżyński (scenografia) Jerzy Satanowski (muzyka) Jacek Tomasiak (pantomimy), Marek Lech (akrobatyka). W przedstawieniu zobaczymy: Kryształne Bryliński, Lidie Dude, Martę Jurasz, Dorotę Pomykałę, Bolesława Brzozowskiego, Andrzeja Buszewicza, Rafała Jędrzejczyka, Aleksandra Fabisiaka, Krzysztofa Globisza, Juliusza Grabowskiego, Marka Kalitę, Andrzeja Kozaka, Pawła Kruszelnickiego, Edwarda Lubaszkenkę, Romualda Marka, Jana Monczkę, Jana Peszka, Adama Romanowskiego, gościnnie wystąpią: Krystyna Ungeheuer, Józef Paruźnik, Włodzimierz Waruszyński, Adam Wierzbicki.

Było to 28 listopada

- W 1886 r. urodził się Franciszek Gorgol, bojownik o polską Słaską; przed I wojną światową oraz podczas wojny należał do nielegalnych polskich organizacji niepodległościowych, tworzył polskie oddziały wojskowe, brał udział w powstaniach śląskich.
- W 1946 r. podpisana została umowa o współpracy i jedności działalności między PPR i PPS.
- W 1956 r. odbyła się premiera pierwszego filmu Rogera Vadima „I Bóg stworzył kobietę”, dzięki któremu Brigitte Bardot stała się jedną z najpopularniejszych gwiazd świata.

Było to 29 listopada

- W 1786 r. zmarł w wieku 66 lat Jan Daniel Janocki, pierwszy polski bibliograf, pochodzenia niemieckiego, sekretarz i bibliotekarz J. A. Zaluskiego, autor katalogu cymeliów i pierwszego drukowanego katalogu rękopisów (1750) Biblioteki Zaluskich.
- W 1968 r. Urszula Popiel, studentka II roku krakowskiej PWST, została laureatką I nagrody ogólnopolskiego konkursu studenckich piosenkarzy.

Było to 30 listopada

- W 1806 r. zmarł w wieku 71 lat Karol Boremeusz Świerawski, aktor Teatru Narodowego w Warszawie, który od króla Stanisława Augusta otrzymał tytuł „Primus Poloniae Actor”.
- W 1896 r. w Paryżu zainaugurował działalność słynny music-hall Folles Bergere, w którym występował pierwszy we Francji zespół girls. (1-k)

W ośrodku lotów kosmicznych NASA na Przylądku Canaveral, przeprowadzono ćwiczenia, polegające na symulowanej katastrofie statku kosmicznego „Atlantis” tuż przed startem. Sytuacje awaryjne uprzedopodobniono do tego stopnia, że nawet załoga i personel naziemny nie mieli świadomości porzucenia zdarczenia. Przeciwnie ewakuacje astronautów z zagrożonej pożarem kabiny, znajdującej się na wysokości 360 m nad ziemią oraz przetransportowanie do szpitala 3 osób „Atlantis” i jego otoczenie polewane były w czasie trwania akcji ratowniczej wodą, tak jakby rzeczywiste wybuchł pożar z powodu wycieku paliwa. Faktycznie, ze względu na dużą wysokość, astronauty opuścili statek nie za pomocą specjalnych koszy ewakuacyjnych, które znajdowały z niższego poziomu 45 m z balastem, lecz skorzystali z windy. Przedstawiciel NASA oświadczył, że ćwiczenia miały na celu zredukowanie zagrożenia przy starcie i sprawdzenie podstawowego systemu awaryjnego, który wymaga usprawnień.

CAF — AP

liczni dorośli mieszkańcy Afganistanu Jest to sposób „psychologicznej” wojny kontrrewolucjonistów, którzy rozgłaszają, że tego rodzaju pułapki podrażają żołnierze radziecy i afgańscy.

Wtorkowe trzęsienie ziemi w Jugosławii spowodowało duże straty materialne w rejonie epicentrum, tj. w okolicach miasta Knin. Np. w gminie Bosanica Grahovo nie ma ani jednego

z dalekopisu

go nie uszkodzonego budynku, na drogach popękał asfalt, szlaki kolejowe są zablokowane przez osuwiska. Zawieszono zajęcie w szkołach. 12 osób zostało rannych. Wczoraj odnotowano tam nowe wstrząsy, które wywołały panikę wśród mieszkańców. Sa nowe straty materialne.

W czasie pozorowanego szturm na mieszkanie w ramach ćwiczeń policji austriackiej zastrzelony został przez kolegę 21-letni Michael Tschonen, gdy przez pomyłkę zamienione

zostały pistolety z nabojami ślepymi i ostrymi.

Wczoraj nie ukazały się największe gazety francuskie. Paryscy drukarze ogłosili 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko polityce społeczno-gospodarczej rządu. Strajkowali także pracownicy agencji AFP.

W domu mieszkalnym w Paryżu wybuchł groźny pożar, w wyniku którego zginęło 6 osób, a 5 odniosło poparzenia.

Silna eksplozja i kilka mniejszych wstrząsów wstrząsnęło dużym magazynem amunicji na południe od Sztokholmu. Policja otoczyła rejon magazynu oraz wstrzymała ruch na pobliskiej autostradzie. Brak doniesień na temat ofiar wśród ludzi.

10 osób cywilnych zginęło, a 20 zostało ciężko rannych podczas przeprowadzonego przez separatystów tamilek ataku moździerzowego na obóz wojskowy na Sri Lance. Ponadto 3 funkcjonariusze służby bezpieczeństwa zostały zabici, a 2 ranni w wyniku wybuchu miny w pobliżu obozu wojskowego w Omanthai.

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Każdy może zdobyć Odznakę PRZYJACIELA KRAKOWA; wystarczy tylko wziąć udział w spacerach, które urządzamy we wszystkie niedziele i wolne od pracy soboty do końca marca przyszłego roku. W tym tygodniu spacerujemy po starym i nowym Krakowie odbędą się tylko w niedzielę, 30 listopada; miejsce zbiórki na wszystkie trasy: Rynek Główny, koło wejścia do

biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach (od strony pomnika Mickiewicza). Oto program najbliższych imprez:

Odznaka brązowa — KRAKÓW ROMAŃSKI — zbiórka między godz. 11.30 a 12.30; przejdziemy od kościółka św. Wojciecha przez dawny plac Świętej Trójcy (obecnie pl.

(Dokończenie na str. 6)



Skąpo odziana brunetka z lewej i nieco bardziej okryta blondynka z prawej jest ta sama osoba. Aktualne jest zdjęcie z prawej. Tak bowiem wygląda dziesiątka Lauren Hutton, „twarz Ameryki” z przełomu lat 60. i 70., najpopularniejsza w swoim czasie modelka świata, która przez 10 lat reklamowała kosmetyki gigantycznego koncernu Revlon, zarabiając tylko w tej firmie 200 tys. dolarów rocznie. Ale dopiero niedawno przynależała się, że w wstępie swej wielkiej kariery została całkowicie zdyskwalifikowana przez znaną nowojorską dyktatorkę mody, Eileen Ford, z powodu krzywego nosa, zbyt dużej przerwy między zębami i innych usterrek urody, których nikt później nie dostrzegł, mimo że jej zdjęcia najchętniej zdobyły okładki wielkiego magazynu „Vogue” i wielu innych pism. Przez wiele lat utrzymywała się na czele listy najbardziej wziętych modelek, ale czas jest nieubłagany. Do branży przyszedł dziewczęta młodsze i bardziej skore do prezentowania swych wdzięków bez

osłonek. Lauren, wbrew założonemu zdjęciu, nigdy nie pokazała się w czasie swej kariery nago. Wykonany w 1965 r. jej akt ujrzał światło dzienne dopiero teraz, wywołując rozumiałe zdumienie. Dziś słynna modelka stała się nie mniej popularną aktorką. Polscy posiadacze video oglądają ją obecnie w filmie „Lassiter” Rogera Younga. Jako partnerka Toma Sellecka gra niemieckiego szpiega, kobietę zimną i perwersyjną, która w najbardziej intymnych momentach uśmierca kochanków szpilką do kapelusza. Na szczęście w swym dotychczasowym dorobku ma także bardziej sympatyczne role, jak choćby w „Amerykańskim zigoło” Paula Schradera czy komedii „Proszę raz ugryść”, która właśnie wchodzi na ekrany kin zachodniej Europy. Zagrała także w serialu telewizyjnym „Grzechy” wg powieści Judith Gould. Temat bardzo jej bliski, bowiem serial opowiada historię właścicielki wielkiego magazynu mody. (1-k)

Fot. STERN

Wielomilionowa rzeczywistość

(Dokończenie ze str. 1)

może być rozwiązana tylko kosztem innych dziedzin.

Referat programowy Rady OPZZ był bardzo krytyczny: rozumiemy trudną sytuację gospodarczą kraju, ale nie możemy się zgodzić na to, żeby za kryzys płacił robotnik. To, co najbardziej teraz doskwiera załogom, to niedowład organizacyjny. Związki zawodowe nie zamierzają uchylać się od odpowiedzialności za życie kraju, lecz domagają się ścisłego określenia kompetencji. Będziemy kontrolować administrację, ale nie chemy i nie możemy wykonywać jej zadań. Kto więcej daje społeczeństwu, powinien więcej otrzymywać. Twardo opowiadamy się za samodzielną i samorządnością przedsiębiorstw. Dla nas „3 S” to: samodzielne przedsiębiorstwo, samorząd pracowniczy, samorządny związek zawodowy.

W dyskusji wielokrotnie nawiązywano do myśli zawartych w referacie. Polskie związki zawodowe są dziś faktem politycznym — mówiono. Rozwój odrodzonego

ruchu zawodowego, tworzonego od podstaw, zaskoczył największych nawet jego sojuszników, nie mówiąc o przeciwnikach, którzy uważali, że odrodzenie ruchu zawodowego jest niemożliwe. Nie wszystko, co zaplanowaliśmy, udało nam się osiągnąć, ale już obecny dorobek ruchu zawodowego dobrze służy ludziom pracy.

Podstawowym zadaniem związków zawodowych — mówiono z kongresowej trybuny — jest obrona interesów ludzi pracy. Musimy przy tym pamiętać, że skuteczność związkowego działania w znacznej mierze zależy od sytuacji gospodarczej. Niewiele można wywalczyć dla załogi, gdy wciąż efektywność produkcji jest tak niska, gdy wciąż szerzy się marnotrawstwo surowców, materiałów, energii i pracy ludzkiej.

Program, który uchwalił Kongres, musi wynikać z potrzeb i oczekiwań ludzi pracy. Tylko wtedy, gdy uwzględnimy wszystkie realia, możemy być wiarygodni. Dziś nikt już nie oczekuje pustych haseł i obietnic bez pokrycia. Dziś potrzebne są konkretne fakty, konkretne propozycje rozwiązań nabrzmiałych spraw społecznych, zrozumiałe dla wszystkich pracujących. Potrzebna jest aktywność, upór w dobijaniu się o słuszne sprawy, konsekwencja w działaniu. Tylko to może zapewnić postęp w rozwiązywaniu problemów istotnych dla całego społeczeństwa. Dotyczy to w szczególności kwestii gospodarczych — trzeba dokonać analizy oceny pierwszego etapu reformy i dobrze uświadomić sobie, na czym w gruncie rzeczy ma polegać drugi etap reformowania gospodarki.

Transport powietrza

(Dokończenie ze str. 1)

Dalszych kilkudziesięciu ton rezerw można by się doliczyć rejestrując puste przeloty zaopatrzeniowych „żuków” i „mysi”. Samo wypisanie numerów rejestracyjnych zatrzymanych w ciągu krótkiej akcji samolotów bez ładunku zajęłoby całą szpaltę naszej gazety. Tak np. wybrał się studentki „serwis” ZSP KR D 295 do Tarnowskich Gór po środki czyszczące mijając się po drodze z pustym ładunkiem z tamtego kierunku po blachy z Krakowa katowickim „Transbudem” KAH 169 D.

Tymczasem „kamaz” TGC 368 B zakładu transportu energetyki Radom na Górnie Tarnowskie Wola — Dąbrowa Górnicza pojechał tylko z 8 tonami, bo choć towar był, nie miał go na co załadować, brakło przyczepy. Tuż za nim polmozybiowski „star” KRC 247 H też nie zabrał więcej, bo na 20 wozów w tej firmie są tylko dwie przyczepy. Za to co najmniej dwadzieścia pustych przyczep innych firm przeleciało w tym czasie przez Kraków ze stosowną adnotacją PSK o braku towaru do wożenia.

Z krajowego bilansu wynika konieczność w przyszłym roku dalszego ograniczenia paliw. Wszyscy musimy przecież pokryć koszty bezrobocia i niegospodarności niektórych firm transportowych.

ANDRZEJ GESING

KRONIKA WYPADKÓW

● W ciągu ostatniej doby wydarzyło się w Krakowie 3 wypadków, w których rany odniosło 9 osób. Doszło do 7 kolizji. Zatrzymano 5 nietrzeźwych kierowców.

● Na ul. Konopnickiej Jugosłowianin, kierujący „skodą”, zjechał drogę innej „skodzie”. Ranna została Jugosłowianka, która przebywa w szpitalu.

● Późnym wieczorem na ul. Konopnickiej pieszy mieszkaniec wsi Łastuski (gm. Mszana Dolna), wbiegł na jezdnię wprost pod „fiata 125p”. Doznał ogólnych obrażeń i przewieziony został do szpitala.

Jerzy Godula

(Interpress)

Piorunochron do lamusa?

Jak ujamzić burzę i poskromić pioruny? — to temat rozporządzonej wczoraj konferencji w AGH. 190 specjalistów z całego kraju omawia projektowanie i budowę urządzeń piorunochronnych. Jest to problem niebagatelny, pioruny są bowiem przyczyną ok. 2 tys. pożarów rocznie. Burze z piorunami gnieją nas od 15 do 30 razy w roku. Aby uchronić się przed ich fatalnymi skutkami, wykorzystuje się konstrukcje i materiały samych budynków (np. żelbet), pokrywa warstwą ochronną blachy. Po raz pierwszy w Polsce na konferencji omawiany będzie problem zagrożenia piorunami urządzeń elektronicznych, bo w czasie burzy i komputer jest bezradny. (kk)

Wielomilionowa rzeczywistość

W trakcie czwartkowych obrad zabrał głos Wojciech Jaruzelski. Niezależny i samorządny ruch związkowy — powiedział m. in. i sekretarz KC PZPR — stał się wielomilionową rzeczywistością, jednym z najistotniejszych filarów Polski Ludowej. Zrodził się w walce, ale właśnie dlatego stanowi tak ważną płaszczyznę dialogu i porozumienia ludzi pracy. Istniejące formy pracy związkowej zapewniają różnorodność, lecz zarazem umożliwiają skupienie wysiłków wszystkich związkowców, wszystkich ludzi pracy.

Wielomilionowa rzeczywistość

W trakcie czwartkowych obrad zabrał głos Wojciech Jaruzelski. Niezależny i samorządny ruch związkowy — powiedział m. in. i sekretarz KC PZPR — stał się wielomilionową rzeczywistością, jednym z najistotniejszych filarów Polski Ludowej. Zrodził się w walce, ale właśnie dlatego stanowi tak ważną płaszczyznę dialogu i porozumienia ludzi pracy. Istniejące formy pracy związkowej zapewniają różnorodność, lecz zarazem umożliwiają skupienie wysiłków wszystkich związkowców, wszystkich ludzi pracy.

Wielomilionowa rzeczywistość

W trakcie czwartkowych obrad zabrał głos Wojciech Jaruzelski. Niezależny i samorządny ruch związkowy — powiedział m. in. i sekretarz KC PZPR — stał się wielomilionową rzeczywistością, jednym z najistotniejszych filarów Polski Ludowej. Zrodził się w walce, ale właśnie dlatego stanowi tak ważną płaszczyznę dialogu i porozumienia ludzi pracy. Istniejące formy pracy związkowej zapewniają różnorodność, lecz zarazem umożliwiają skupienie wysiłków wszystkich związkowców, wszystkich ludzi pracy.

Brzydota, piękno, kultura, uroda życia... Z dyrektorem Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, Romanem Terlikowskim rozmawia w tygodniku „PRAWO I ŻYCIE” Anna Grigo. A w rozmowie i o przepisach, i o wdrożeniach doskonałych wzorów, i o instytucjach, i o sile przebiecia projektantów... Tymczasem jest, jak jest. „Czy pan naprawdę wierzy w cudowne oddziaływanie aktów prawnych, gdy w jakiejś dziedzinie jest źle?” — pyta autorka. „Uważam, że od czegoś trzeba zacząć”.

Najłatwiej więc zacząć od stworzenia przepisu. Podejście godne najbardziej rasowego biurokraty — tu uderzym się w pierś. Jak często każdy z nas ma też takie pomysły?

Nie idzie o reformę — zreformować przepisy. A w którą stronę to już inna sprawa. Raz jeszcze o tym w artykule Ryszarda Pakuly drukowanym przez „ODRODZENIE”. Autor jest przewodniczącym rady pracowniczej w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie i, delikatnie mówiąc, idzie w innym kierunku niż propozycje gabinetu premiera Messnera. Inne są też koncepcje Stanisława Polaczka (profesora w Instytucie Gospodarki Narodowej) podległym zresztą Radzie Ministrów) drukowane przez „PRZEGLĄD TYGODNIOWY”.

Istnieje oczywiście poczucie, że coś trzeba zrobić z tym fanatem, który nazywa się gospodarka, ale już nawet związki zawodowe (nie dawno jeszcze w sporach z samorządami) wojują o utrzymanie wszystkich trzech „S”, Piotr Krasnodębski w „ZWIĄZKOWCU” pisze m. in.: „Nakazowo najłatwiej jest rządzić i państwem, i resortem, i przedsiębiorstwem. Tym bardziej, że owoce błędów przeważnie zbiorą następcy...” i dalej „Obecny stan cieniutki stabilizacji zbyt wielu rządzącym przewrócił w głowach.” Słowem menedżerowie nie mają ostatnio dobrej prasy, a

W trakcie spotkania podpisano również umowę o współdziałaniu Krakowskiego Zespołu Poselskiego i Krakowskiej Rady PRON w sprawie zasad organizowania i odbywania spotkań posłów na Sejm PRL z wyborcami z woj. krakowskiego. (es)

Niełatwo chronić Kraków...

(Dokończenie ze str. 1)

robowe. Od lat bowiem — na co zwrócił uwagę przewodniczący RN m. Krakowa, Apolinary Kozub, Kraków nie wykorzystuje w pełni pieniędzy na inwestycje ochrony środowiska. Zmiane tego stanu rzeczy mogą wprowadzić tylko zamówienia rządowe na poszczególne zadania inwestycyjne, za którymi idą i wykonawcy, i materiały.

Przewodniczący Zespołu Poselskiego, I sekretarz KK PZPR, Józef Gajewicz poinformował zebranych, że wszyscy krakowscy posłowie będą na forum parlamentu i w komisjach pilnować, by każdy z resortów wpisał do najbliższych programów zadania modernizacyjne w podległych sobie krakowskich przedsiębiorstwach.

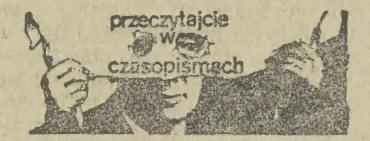
Nie będzie to jednak łatwe. Przykładem najsłabszy dokument, jaki prezydent Krakowa otrzymał z Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Jest to projekt „postanowienia Prezydium Rady Ministrów w sprawie ochrony środowiska w rejonie miasta Krakowa”, w którym o wypracowanym z takim trudem i precyzją przez Kraków programie ochrony środowiska i wynikających z niego zadań mówi się jako o koncepcji. A przecież program ten nie powstał bez wiedzy resortów, a często z ich wstępną akceptacją.

Raz jeszcze przypomnieć więc trzeba, i ogromna w tym rola posłów, że uratować Kraków mogą tylko konkretne przedsięwzięcia ze wskazaniem odpowiedzialnych za ich wykonanie — nobilitowane uchwałami rządu.

Drugim tematem, którym zajmowali się wczoraj posłowie była sytuacja w inwestycjach służących zdrowiu, zaopatrzeniu w leki i problemy kadrowe w krakow-

skim leczeniu otwartym i zamkniętym.

W trakcie spotkania podpisano również umowę o współdziałaniu Krakowskiego Zespołu Poselskiego i Krakowskiej Rady PRON w sprawie zasad organizowania i odbywania spotkań posłów na Sejm PRL z wyborcami z woj. krakowskiego. (es)



Wieloletni pracownik Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie. Uroczystości pogrzebowe odprawione zostaną w poniedziałek 1 grudnia o godz. 12, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w głębokim smutku i żalu

MAŻ, BRAT, BRATOWA, BRATANEK, RODZINA I PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondolecji

Ogłoszenia Ekspresowe

- MODNE tanie kozaczki poleca „Chodzący”, Szopena 33. g-48066
- KOMPUTERY Spectrum naprawia z gwarancją zakład elektroniczny, ul. Pstrawskiego 20 (w podwórku), Ra-chunki. g-48660
- USZKODZONY komputer Spectrum — kupię. Tel. 11-55-32, wieczorem.
- MONTERA spawacza — zatrudnię. Tel. 21-24-98. g-48616
- POKOJ z kuchnią — zdecydowanie kupię. Nowa Huta wykluczona. Oferta wraz z ceną kierowca 48978 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- KURTKĘ z lisów — sprzedam. Tel. 48-33-31. g-48656
- GARAŻ na terenie Śródmieścia, Krakowscy — poszukuję. Tel. 34-47-17.
- POSZUKUJE samodzielnego mieszkania w Krakowie (centrum z telefonem). Tel. 21-17-53, wieczorem.
- WTRYSKARKĘ małą i dużą — sprzedam. Os. Zielona 1/59. g-48656
- WILLE, dom, jednorodzinny, do wykończenia lub remontu, w okolicach Krakowa — kupię za bony. Oferty 47918 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- NOWE, duże — ponton, namiot — kupię. Tel. 66-73-78. g-48307
- WYNAJME lub kupię ładne mieszkanie w Śródmieściu. Oferty 48493 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- KOZUCH żywocielki damski 164/100 — sprzedam. Tel. 12-32-54.
- SUCZKE — nowofundacja, dwuletnia — sprzedam. Tel. 44-57-67.
- POSZUKUJE samodzielnego pokoju z kuchnią. Czynsz płatny miesięcznie. Oferty 48440 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- PG 12 lub pompę — pilnie kupię. Tel. 44-99-76. g-48577
- 125 p combi, 1974 — okazjynie sprzedam. Na Wzgórzach 15b, garaż, w godz. 16-18. g-48539
- MIESZKANIE 3-pokojowe, w Opolu — sprzedam. Opole, tel. 422-33.
- MALARZA zatrudni zakład malarski. Ul. Siemiradzkiego 12, w godz. 7-8.
- SAMOCHOÓD Dacia 1300. 1980 — sprzedam. Tel. 37-98-51. g-48601

Jackie Kennedy-Onassis, która jest redaktorem wydawnictwa Doubleday, od dłuższego już czasu „usiłuje namówić Paula McCartneya do napisania wspomnień o burzliwych stosunkach z Johnem Lennonem w końcowym okresie istnienia „Beatlesów”, ale ten konsekwentnie odmawia... (1-k)

Felietonista „ODRY” (w październikowym numerze „Nasz wiek XX”) pisze, że jeśli utrzyma się obecne tempo urodzeń, to za lat kilkadziesiąt na jednego ziemianina będzie przypadać około 10 cm kw. powierzchni globu. Może jednak martwi się przedwcześnie? (rtk)

PS. Co trzy dni zamykamy „TYGODNIK KULTURALNY”. Uczestnictwo w kulturze jest mniejsze niż wydatki na nią („PRZEGLĄD TYGODNIOWY”). Cena polskiego minikomputera ma być mniejsza niż sto tysięcy złotych! („HORYZONTY TECHNICZNE”) Czy wyślaliśmy tragedię gibraltarską? („PRZEKROJ”)...

OD NIEDZIELI

Nowe „Watergate”? Trudno już dziś przewidywać, czy w Waszyngtonie powtórzy się afera sprzed 12 lat, która doprowadziła do upadku Richarda Nixona. Ale faktem jest, że ta nazwa bywa coraz częściej używana na określenie skandalu, jaki powstał w związku z tajnymi dostawami amerykańskiej broni dla Iranu. Największe oburzenie z powodu operacji prowadzonych przez Krajową Radę Bezpieczeństwa, będącą ciałem doradczym prezydenta USA, panuje w Kongresie, który nie był informowany ani o dostawach wojskowych dla Teheranu, ani o przeznaczeniu 30 mln dolarów, pochodzących z tych transakcji, na pomoc dla nikaraguańskich kontrrewolucjonistów. Prezydent Reagan twierdzi, że o tym wspieraniu „contras” nie miał pojęcia. Dla dodania wiarygodności tym zapewnieniom zdymisjonował doradcę ds. bezpieczeństwa, admirała Johna Poindextera oraz jego najbliższego współpracownika, pika Oliviera Northa. Ale kongresmenów to nie zadowoliło. Nie mogą uwierzyć, że pułkownik North, na którego Biały Dom zrzuca całą odpowiedzialność, mógł samowolnie i samodzielnie zorganizować tak skomplikowaną operację. Podejrzewają, że powo-

Sto tysięcy ochotników

ma stolicami. I oto w kilka tygodni potem okazuje się, że to właśnie przedstawiciele amerykańskiego rządu podjęli pertraktacje z prowadzącym wojnę na wyniszczenie Teheranu, pragnąc za dostawę broni i sprzętu wojskowego uzyskać uwolnienie obywateli USA przetrzymywanych w charakterze zakładników.

Tymczasem Iran otrzymywanej z zagranicy bronią bynajmniej nie przechowuje w magazynach wojskowych. Wojna z Irakiem wymaga bo-

Sto tysięcy ochotników

wiem ogromnych ilości środków walki. Trudno oczywiście dociec, czy rakiety, które spadły w środę nad ranem na gęsto zaludnione dzielnice irackiej stolicy, powodując wiele ofiar śmiertelnych i jeszcze więcej rannych, pochodzą akurat z amerykańskich dostaw. Pozostaje jednak faktem, że każda tego rodzaju pomoc wojskowa przedłuża wymaganie ciosów odwetowych, które wymierzają sobie przeciwnicy, nie bacząc, czy giną żołnierze, czy też pograżone we śnie kobiety i dzieci, jak to było w Bagdadzie. Faktem jest również, że obecne nasilenie działań bojowych zbiega się w czasie z waszyngtońską aferą. Na śródomowym posiedzeniu irackiego kierownictwa, które wielokrotnie występowało pod adresem Teheranu z pokojowymi inicjatywami, stwierdzono, że dostawy amerykańskiej broni dla Iranu świadczą, że niektóre siły na Zachodzie są zainteresowane przedłużaniem konfliktu w Zatoce Perskiej poprzez wspieranie władz irańskich odrzucających wszelkie próby położenia kresu tej wojnie. W odpowiedzi ogłoszono w Teheranie „Tydzień mobilizacji wojennej”, którego kulminacyjnym momentem ma być wysłanie na front stu tysięcy kolejnych ochotników. (1-k)

DO SOBOTY

Do soboty

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 listopada 1986 r. zmarła po ciężkiej chorobie najukochańsza Żona i Siostra

dr LIDIA DĄBROWSKA z domu Zaboklicka

długoletni pracownik Akademii Rolniczej im. H. Kołłątaja w Krakowie.

Uroczystości pogrzebowe odprawione zostaną w poniedziałek 1 grudnia o godz. 12, w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w Krakowie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w głębokim smutku i żalu

MAŻ, BRAT, BRATOWA, BRATANEK, RODZINA I PRZYJACIELE

Prosimy o nieskładanie kondolecji

Do soboty

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 listopada 1986 r. zmarł w wieku 52 lat

inż. MIECZYSLAW SOCHA

wieloletni pracownik naszego Przedsiębiorstwa.

Pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji kierowniczych w przedsiębiorstwach „Budostal”.

Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczony był Złotym Krzyżem Zasługi oraz odznaczeniami resortowymi.

Utraciłszy w Nim oddanego i zaangażowanego pracownika i Kolegę.

Rodzina Zmarłego składa wyrazy najgłębszego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 1 grudnia o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim.

Dyrekcja, Rada Pracownicza, KK PZPR, NSZZ PBP „Budostal-2” w Krakowie oraz koleżanki i koledzy

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19.15 Niewolnice z Pipidówki. **Miniatura** (pl. św. Duch 2) 19.30 **Romanca**. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** — niecz. **Scena przy ul. Sławkowskiej** 14 19.30 Gdy rozum nie śpi (impresje hiszpańskie). **Kameralny** 19.15 **Zemsta**. **Operetka** (ul. Lubicz 48) 19.15 **Wesoła wdówka**. **Maszkaron** (Wieża Ratuszowa) 20.30 Dekameron. **Scena Studio przy ul. Boh. Stalingradu** 21 18 **Wspinał**. **STU** (al. Krasiańskiego 16) 19.15 **Noc tysiączna** druga. **Jama Michalika** 22.15 **Kabaret** pt. „A to ci wesele '85”. **Filharmonia** 19.30 **Koncert oratoryjny**: orkiestra i chór PFK, J. Radwan — dyrygent, E. Kowalczyk-Pawlik, M. Kowalczyk, A. Holski — soliści.

Sobota
Słowackiego 19.15 **Niewolnice** z Pipidówki (premiera prasowa — abonamenty nieważne). **Miniatura** 19.30 **Romanca**. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** — niecz. **Scena przy ul. Sławkowskiej** 14 19.30 **Gdy rozum nie śpi**. **Kameralny** 19.15 **Zemsta**. **Bagatela** 11 **Król Maciuś I**. **Ludowy** — niecz. **Operetka** 19.15 **Wesoła wdówka**. **Groteska** 10, 12.15 **Baśń o pięciu braciach**. **Maszkaron** (Scena Studio, ul. Boh. Stalingradu 21) 20 **Wspinał**. **STU** 19.15 **Noc tysiączna** druga. **Hotel „Pod Różą”** (ul. Floriańska) 19.30 **M. Grechuta** z zesp. Anawa. **Filharmonia** 18.30 — **Koncert oratoryjny**: orkiestra i chór PFK, J. Radwan — dyrygent, E. Kowalczyk-Pawlik, M. Kowalczyk, A. Holski — soliści.

Niedziela
Słowackiego 19.15 **Niewolnice** z Pipidówki. **Miniatura** 19.30 **Romanca**. **Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej** — niecz. **Scena przy ul. Sławkowskiej** 14 18 **Gdy rozum nie śpi**. **Kameralny** **Zemsta** (abonamenty nieważne). **Bagatela** 11 **Król Maciuś I**. **Ludowy** 11 **Przygody Koziołka Matołka**. **Scena NURT** 19.15 **Milczenie**. **Groteska** 11 **Baśń o pięciu braciach**; 19.15 **Letni dzień**. **Maszkaron** (Scena Studio — ul. Boh. Stalingradu 21) 20 **Wspinał**. **STU** 19.15 **Noc tysiączna** druga. **Hotel „Pod Różą”** 19.30 **M. Grechuta** z zesp. Anawa. **Kabaret DROPS** (Hotel „Pod Różą”) 11 **Pipi rusza w świat**.

KINA

Piątek
Kijów 16.30 **Amadeusz** (USA 1. 15), 19.45 **Życie i umrzeć** w Los Angeles (USA 1. 18 — pożegnanie z filmem). **Uciecha** 15.30, 17.45 **Zemsta** po latach (kanad. 1. 15 — pożegnanie z filmem). **20 Honor Prizzich** (USA 1. 18). **Warszawa** 15.45 **Indiana Jones** (USA 1. 15), 18 Ga, Ga. **Chwała bohaterom** (pol. 1. 18), 20 **Cotton Club** (USA 1. 18) **Wolność** 15.45 **Cudzoziemka** (pol. 1. 15), 18, 20 **Wejście Smoka** (Hongkong-USA 1. 18 — pożegnanie z filmem). **Wanda** 15.30 C.K. **Dezertery** (pol. 1. 18), 18.30, 20.15 **Siekierzeza** (pol. 1. 15). **MI. Gwardia** — **Iluzjon** 16, 18 **Film prod. ang. z cyklu „Mistrzowie kina — Charles Friend”**. 20 **Film prod. franc. z cyklu „Morskie opowieści”**. **Wrzos** (ul. Zamojskiego) 15.45 **Miłość, szmaragd i krokodyl** (USA 1. 15), 18, 20 **Skorumpowani** (fr. 1. 15). **Światło** (os. Na Skarpie) 15.30 **Powrót do przyszłości** (USA 1. 12), 20 **Menedżer** (pol. 1. 18). **Ugorek** (os. Ugorek) 14.30 **Muppety** **Jadą do Hollywood** (ang. b.o.), 16.15 **Zbrodnia i kara** (radz. 1. 15), 20 **Rajska jabłoń** (radz. 1. 15). **Mikro** (ul. Dzierzynskiego) **Przegląd filmów o sztuce — Ekspresja**: 17 **Pokaz III**, 20 **Pokaz IV**. **Kultura** (Rynek Główny 27) 13.45 **Znachor** (pol. 1. 12), 16 **Zapach pigwy** (jug. 1. 15), 18 **Pokaz filmów ekologicznych prod. RFN**. 20.15 **Nieoczekiwana zmiana miejsc** (USA 1. 15). **Sfinks** (ul. Majakowskiego) 18, 20.30 **DKF „Kropka”**: **Retrospektywa filmów R. Polańskiego**. **Związkowiec** (ul. Grzegorzka) 15, 18, 21 **90 lat kina „Wielkie dramaty”**. **Tecza** (ul. Praska) 16.30 **Zestaw bajek** (pol. b.o.), 17.30 **Ultimatum** (pol. 1. 15). **Podwawelskie** (ul. Komandosów) 15 **Legenda o najwaleczniejszym** (radz. 1. 12), 17 **Skorumpowani** (fr. 1. 15) **Pasaż** (Pasaż Bielański) 15, 19.15 **Sprzedawca kapeluszy** (fr. 1. 18), 17 **Tom Horn** (USA 1. 18).

Sobota
Kijów 16.30 **Amadeusz**, 19.45 **Życie i umrzeć** w Los Angeles. **Uciecha** 15.30, 17.45 **Zemsta** po latach, 20 **Honor Prizzich**. **Warszawa** 15.45 **Indiana Jones**, 18 Ga, Ga. **Chwała bohaterom**, 20 **Cotton Club**. **Wolność** 10, 12.15, 15.45 **Cudzoziemka**, 18, 20 **Wejście Smoka**. **Wanda** 10 **Mały Iluzjon**, 12.15, 15.30 C.K. **Dezertery**, 18.30, 20.15 **Siekierzeza**.

MI. Gwardia — **Iluzjon** 16, 18, 20 **Film prod. franc. z cyklu „Morskie opowieści”**. **Wrzos** 15.45 **Miłość, szmaragd i krokodyl**, 18, 20 **Skorumpowani**, **Świt** 15.45 **Gry wojenne**, 18, 20 **Protector**. **Mała sala** 15 **Przygody Robinsona Cruzoa**, 17 **Karatecy z kanionu Zółtej Rzeki**, 19 **Idź i patrz** (radz. 1. 18). **Światowid** 15.30 **Powrót do przyszłości**, 20 **Menedżer**. **Ugorek** 15.30, 17.30 **Gliniarz z Beverly Hills** (USA 1. 18), 19.30 **Tootsie** (USA 1. 15). **Mikro** **Przegląd filmów o sztuce — Ekspresja**: 14 **Pokaz V**, 17 **Pokaz VI**, 20 **Pokaz VII**. **Kultura** 14, 16, 18, 20 **Nieoczekiwana zmiana miejsc**. **Sfinks** 16 **Jeszcze jedna noc Szeherazydy** (radz. b.o.), 18, 20 **Ucieczka w noc** (USA 1. 18). **Związkowiec** 15.45, 18, 20.15 **90 lat kina „Wielkie dramaty”**. **Tecza** 16 **Przygody Tolka Borówki**, 17.15 **Ultimatum**, 19 **Pieniądz**. **Podwawelskie** 13 **Legenda o najwaleczniejszych**, 15 **Gremliny** **rozrabiają** (USA 1. 12), 17 **Skorumpowani**, **Pasaż** 12 **Bajki**, 13, 17 **Tom Horn**, 10, 15, 19.15 **Sprzedawca kapeluszy**.

Niedziela
Kijów 16.30 **Amadeusz**, 19.45 **Życie i umrzeć** w Los Angeles. **Uciecha** 15.30, 17.45 **Zemsta** po latach, 20 **Honor Prizzich**. **Warszawa** 15.45 **Indiana Jones**, 18 Ga, Ga. **Chwała bohaterom**, 20 **Cotton Club**. **Wolność** 10 **Błękitny Grom**, 12.15, 15.45 **Cudzoziemka**, 18, 20 **Wejście Smoka**. **Wanda** 9.30, 12.30, 15.30 C.K. **Dezertery**, 18.30, 20.15 **Siekierzeza**. **MI. Gwardia** 12.30 **Bajka o Carze Soltanie** (radz. b.o.), 15.15, 20 **Pechowiec** (fr. 1. 12), 17 **Podróż do Indii** (ang. 1. 2). **Wrzos** 12 **Bajki**, 13 **W pustyni i w puszczy** (pol. b.o.), 15.45 **Miłość, szmaragd i krokodyl**, 18, 20 **Skorumpowani**. **Świt** 13.30 **Colargol** i **cudowna walizka** (pol. b.o.), 15.45 **Gry wojenne**, 18, 20 **Protector**. **Mała sala** 15 **Przygody Robinsona Cruzoa**, 17 **Karatecy z kanionu Zółtej Rzeki**, 19.15 **Idź i patrz**. **Światowid** 13.30 **Konik Garbusek** (radz. b.o.), 15.30, 17.45 **Powrót do przyszłości**, 20 **Menedżer**. **Ugorek** 14 **Bajki**, 15, 17 **Gliniarz z Beverly Hills**, 19 **Tootsie**. **Mikro** **Przegląd filmów o sztuce — Ekspresja**: 14 **Pokaz VIII**, 17 **Pokaz IX**, 20 **Pokaz X**. **Kultura** 14, 16, 18, 20 **Nieoczekiwana zmiana miejsc**. **Sfinks** 11, 12, 13 **Zestaw bajek**: **W królestwie Posejdony** (pol. b.o.), 16 **Jeszcze jedna noc Szeherazydy**, 18 **DKF: Retrospektywa filmów R. Polańskiego**, 20 **Ucieczka w noc**. **Związkowiec** 15.45, 18, 20.15 **90 lat kina „Wielkie dramaty”**. **Podwawelskie** 12 **Bajki**, 13 **Legenda o najwaleczniejszym**, 15 **Gremliny** **rozrabiają**, 17 **Skorumpowani**. **Pasaż** 12, 13, 14 **Bajki**, 10, 15, 19.15 **Sprzedawca kapeluszy**, 17 **Tom Horn**.

WYSTAWY MUZEA

Piątek — Sobota — Niedziela
Wawel — **komnaty** (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15). **Wawel Zaginiony** (10—15). **Skarbiec i Zbrojownia** (10—15). **Muzeum Katedralne** (10—15). **Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale** (10—15.30). **Muzeum Lenina** Topolowa 5: **Lenin w Polsce**; **Rosja — Lenin — Rewolucja** (piąt. 9—18, sob. 10—18, niedz. 10—15 **wst. wol.**), **ul. Królów Jadwigi** 41: **Od Rewolucji 1905 do Rewolucji 1917: Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej** (9—15), **w Poroninie** (8—16 **wst. wol.**), **w Białym Dunajcu** (9—16). **Krzysztofory**, **Rynek Gł. 35**: **Z dziejów i kultury Krakowa** (9—15), **ul. Golebia** 4: **Oficyna introligatorska R. Jahody** (czynna po ogłoszeniu tel. 22-53-98). **Muzeum Judaistyczne**, **Szeroka** 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15). **Muzeum Narodowe — Oddziały**, **Sukiennice**: **Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764—1900** (10—16). **Czartoryskich**, **św. Jana** 19: **Zbiory Czartoryskich** (piąt. 12—17.30 **wst. wol.**, sob. niedz. 10—15.30). **Nowy Gmach**, **al. 3 Maja** 1: **Konstruktywizm w Jugostawii** (10—15.30). **Archeologiczne**, **Poselska** 3: **Starożytność i średn. Małopolski**. **Pradzieje N. Hut**, **Mumie egip.** w świetle promieni X. **Średniowieczne wsie na Morawach** w świetle badań archeologicznych (piąt. 10—14, sob. niedz. 11—14). **Kościół św. Wojciecha**, **Rynek Gł.**: **Dzieje Rynku Krakowskiego** (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17). **Przyrodnice**, **Sławkowska** 17 (10—13). **Etnograficzne**, **pl. Wolnica** 1: **Polska kultura lud.** (10—15). **Pałac Sztuki**, **pl. Szczepański** 4: **Mal. J. Mycielskiego i T. Wojciechowskiego** (10—17). **Dworek J. Matejki w Krzeszawicach**, **ul. Kruczkowskiego** 15 (10—17). **Rydłowa**, **Tetmajera** 28 (piąt. sob. 11—15, niedz. niedz.). **Międzynarod. Salon Fotografii**, **ul. Boh. Stalingradu** 13: **Współczesna fotografia francuska** (9—19). **Dom Polonii**, **Rynek Gł.** 14: **Mal. Yolandy Matlakowskiej** (Australia) (piąt. 12—18, sob. niedz. niedz.). **SOK**, **Mikolajska** 2: **Mal. J. Salamona** (piąt. 12—18, sob. niedz. niedz.). **Ośrodek Teatru Cricot 2**, **Kanonicka** 5: **Wyst. pla-**

Co Zie kiedy

PIĄTEK 28 LISTOPADA Lesława Zdzisława	SOBOTA 29 LISTOPADA Błażeja Saturnina	NIEDZIELA 30 LISTOPADA Maury Andrzeja
---	---	---

katu Teatru „Cricot 2” (10—15, niedz. niedz.). **KMPiK**, **Mały Rynek** 4: **Mal. L. Orzecha** (piąt. 13—18, sob. 14—18, niedz. niedz.). **KMPiK**, **pl. Centralny**: **Wyst. Książki i plakatów**, **„Człowiek — Świat — Polityka”**, **Lenin w fotografii**, **Wyst. książki radzieckiej** (piąt. 10—20, sob. 10—18, niedz. 11—15). **Salon Wystawowy**, **al. Róż** 3: **Mal. A. Furdzik** (10—17). **KDK**, **Rynek Gł.** 27: **Mal. Grupy „Walor”**; **Wystawa książki społeczno-politycznej**; **Przebieg wiejskich szopek z ruchomymi lalkami** (14—18). **Galeria**, **ul. Floriańska** 34: **Grafika i rys. E. Słowik-Grabowskiej** (piąt. 11—19, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria Fotografii-Video**, **Solskiego** 24 (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria „Inny Świat”**, **Floriańska** 37: **Jam Rylke — Obrazy**, **rysunki**, **plansze** (piąt. 12—18, sob. niedz. niedz.). **Galeria „Plastyka”**, **pl. Szczepański** 5: **Mal., rzeźba**, **tkanina** (12—16, sob. niedz. niedz.). **Galeria „B”**, **ul. Solskiego** 21: **Grafika i rysunek** (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Muzeum Starego Teatru**, **Jagiellońska** 1: **Wyst. „Władysław Krzemiński”** (11—13, niedz. niedz.). **Galeria Desy**, **św. Jana** 3: **Wyst. ze zb. własnych** (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria Plakatu**, **Desa**, **ul. Stolarska** 8—10: **Mal. K. Kaidera** (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Galeria Desy „Pawilon 2”**, **ul. Stolarska** 17: **Współ. mal. polskie** (piąt. 11—18, sob. 9—15, niedz. niedz.). **Kopalnia Soli** (8—18). **Muzeum Żup Krakowskich**, **Wieliczka** (8—18). **Zamek Żupy** (piąt. 9—14.30, sob. niedz. niedz.).

DYZURY

Pogot. MO tel. 997 **Straż Pożarna** 998. **Tel. Ochrony Środowiska** 21-33-64. **Pogot. Ratunk.** (tylko wypadki i nagłe zachorowania) **Lazara** 14: **wypadki** tel. 999, **zachorowania i przewozy** 22-29-99, **Rynek Podgórski** 2, 66-69-99, **ul. Teligi** 6 55-59-99, **Krowodrza**, **ul. Kazimierza Wielkiego** 117, 33-39-99, **ul. Białopradnicka** 8, 34-39-99, **Nowa Huta** 44-49-99, **Lotniczo** 11-19-99, **Niepolomicze** 21-02-09, **dla m. Niepolomicze** 198, **Iwanowice** 99, **Skawina** 76-14-44, **dla m. Skawiny** 999, **Wieliczka** 78-33-66, 22-23-54, **alarmowy** 999

DYZURY SZPITALI:
Piątek
Chir., Chir. uraz. **Prądnicka** 35. **Chir. dziec.** **Prokocim**, **Laryng.** **Kopernika** 23a. **Okulist.** **Witkowice**. **Urolog.** **Grzegorzka** 18. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Sobota
Chir., Chir. uraz. **Trzynitarska** 4. **Chir. dziec.** **Prokocim**. **Laryng.** **Kopernika** 23a. **Okulist.** **Witkowice**. **Urolog.** **Prądnicka** 35. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
Niedziela
Chir., Chir. dziec. **Okulist.**, **Urolog.** **Nowa Huta**, **os. Na Skarpie** 65. **Chir. uraz.** **Kombinat HiL**. **Laryng.** **Kopernika** 23a. **Neurologia** oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.
W sobotę wszystkie przychodnie, poradnie i pracownie diagnost. oraz inne placówki służby zdrowia czynne są jak w pozostałe dni tygodnia.
Inf. Służby Zdrowia, **tel. 22-05-11** (całą dobę) **Punkt Inf. Aptecznej**, **tel. 11-07-65** (8—15). **Inf. Toksyk.** **Kopernika** 26, **tel. 11-99-99**. **Spółdzielczy punkt pediatr.** i **kardiolog**, **tel. 22-25-66**, **22-31-38** (15.30—22), **pediatria** **nieczynna** (niedziela 8—22). **Spółdzielca Pomoc Psychologiczna**, **tel. 21-54-14** (10—18). **Nagia pomoc lekarska** **lekarzy specj.**, **tel. 66-80-00** (9—21.30). **Domowa pomoc lekarska specj.**, **tel. 55-56-64** (9—20). **Krak. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa**, **Młodz. Poradnia Lekarska**, **ul. Boh. Stalingradu** 13, **tel. 22-78-08** (9—18). **Poradnia dla Młodzieży** **Tow. Rozwoju Rodziny**, **ul. Dietla** 90 IV p., **tel. 22-28-72**, **porady psych.**, **seks.**, **ginek.**, **dermat** (piąt. 15—20). **Tel. Zaufania** 33-71-37 (16—22). **Tel. Zaufania dla Narkomanów** 34-08-08 (8—19). **Telefon dla Rodziców** 22-02-16 (14—18). **Ośrodek Informacji Inwalidów**, **ul. 1 Maja** 5, **tel. 22-28-11** (pon., śr. 15—17). **Pomoc Drogowa PZMot.**, **ul. Kawior** 3, **tel. 37-55-75** (7—22).

al. Planu 6-letniego 154, **tel. 44-16-32** (7—22) **Pogotowie Techniczne „Polmozyt”**, **al. Pokoju** 81, **tel. 48-00-84** (6—22). **Liga Kobiet Polskich**, **Karmelicka** 9, II p., **porady prawne** (śr. 16—17), **seksuolog** (wt. 16—19), **psycholog** (śr. piąt. 16—19), **tel. 22-54-74**. **Telefon Zielony**, **tel. 21-33-64** (7—20) **Inf. o usługach „Eureka”** — **Dom Towarowy** **Wiślna** (10—18), **tel. — brak**.

APTEKI

Piątek — Sobota — Niedziela
Rynek Gł. 42, **tel. 22-23-71**, **Długa** 88, **tel. 33-42-90**, **Krakowska** 1, **tel. 66-23-21**, **Petrowskiego** 98, **tel. 66-69-50**, **Kozłówek** — **pawilon**, **tel. 55-51-87**, **Kazimierza Wielkiego** 117, **tel. 37-44-01**, **Nowa Huta** — **al. Rewolucji Październikowej** 6, **tel. 44-17-19**, **Struga** 36, **tel. 44-06-90**.

różne

Zoo (Lasek Wolski) **od 9 do zmr.** **ku**
Ogród Botaniczny (Kopernika) **od 9 do zmr.** **ku**, **szklarnie** 10—14.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23. **14.05 Studio kongresowe**. 14.20—16.00 **Magazyn Muzyczny „Rytm”**. 16.08 **Muzyka i aktualności**. 17.00 **Studio kongresowe**. 17.30 **Z archiwum polskiego beatu**. 18.00 **Obrazy Kongresu OPZZ**. 18.20 **Koncert dnia**. 19.30 **Radio dzieciom: „Zielona Półnka”**. 20.15 **Koncert zyczeń**. 21.00 **Komunikaty**. 21.05 **Kronika sport.** 21.15 **Muzyka Baroku**. 22.05 **Studio kongresowe**. 22.20 **Repetycje z jazzu polskiego**. 23.25 **Dyskoteka** **przed sobotą**. 23.59 **Koniec programu**.

Piątek II
16.00 **Dzieła**, **style**, **epoki**. 16.50 **Patricia Moyes** — „**Morderstwo w świecie mody**”. 17.05—18.30 **Kraków na antenie**. 18.00 **Co niesie dzień** — **wydanie popołudniowe**. 18.30 **Klub stereo**. 19.30 **Wieczór w filharmonii**. 21.30 **Wieczór literacko-muzyczny**. 21.35 **Teatr PR: Marian Kowalski** — „**Wynamacie**”. 22.15 **Sluchajmy razem**. 23.00 **Tomasz Mann** — „**Doktor Faustus**”. 23.20—24.00 **Nocne divertimento**

Piątek III
15.05 **Rock** **po polsku**. 15.40 **20 lat Przeglądu Technicznego**. 16—19. **Zapraszamy do Trójki**. 17.30 **Polit.** **dla wszystkich**. 18.05 **Inf. sportowe**. 19 **Codz. pow.** **w wyd. dźwięk.**: **Joseph Conrad** — „**Lord Jim**”. 19.30 **Trochę swinga**. 19.50 **Herbert Rosenorfer** — „**Wielkie solo Antona L.**”. **Magazyn muzyczny**. 20.45 **Klub Trójki: „Ziobolecznictwo”**. 21 **Trzy kwadransy jazzu — dyskografie**. 21.45 **Klub Trójki**. 22.15 **Folk** — **muzyka z przyszłości**. 22.45 **Klucz do współczesności**. 23 **Opera tygodnia**: **Claude Debussy** — „**Pelaeas i Melizanda**”. 23.15 **Zapraszamy do Trójki**. 23.50 **Marek Hasko** — „**Drugie zabicie psa**”. 1.00 **Koniec programu**.

Piątek IV
14.00—17.00 **Popołudnie Młodych Sluchaczy**. 17.05 **Muzyka oratoryjna**. 17.55 **Widnokrąg** — **Magazyn nowości medycznych**. 18.30 **Język angielski**. 18.50 **Studio Ekspertów**. 19.45 **Swingowe granie**. 20.15 **Wieczór Muzyki i Myśli** — „**Skąd brać pomysły**”. 21.35 **W poszukiwaniu harmonii**. 22.00 **Koniec programu**.

Sobota I
Wiadomości: 6.30, 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 4.00—8.00 **Poranne Sygnały**. 8.00 —8.45 **Prognoza pogody** **informacje i muzyka**. 8.45 **Zołnierski zwiad**. 9.00—11.00 **Cztery Pory Roku**, **w tym relacja z Kongresu OPZZ**. 11.00 **Koncert przed hejnałem**. 12.45 **Rolniczo kwadrans**. 13.00 **Komunikaty**. 13.10 **Radio Kierowców**. 13.30 **Koncert reklamowy**. 14.05 **Studio kongresowe**. 14.20—16.00 **Magazyn Muzyczny „Rytm”**. 16.08 **Muzyka i aktualności**. 17.00 **Studio kongresowe**. 17.30 **Koncert zyczeń**. 18.00 **Matysiakowie**. 18.30 **Muzyczne Wizytówki Programu I** — **Koncert dnia**. 19.00 **Studio kongresowe**. 19.30 **Radio** — **dzieciom**: **Supelek**. 20.15 **Przy muzyce o sporcie**. 21.00 **Komunikaty**. 21.05 **Radiowy Tygodnik Kultural-**

ny. 21.25 **Interpretacje** **pieśni francuskiej** — **Claude Debussy**. 22.05 **Studio kongresowe**. 22.20 **Na rockową nutę**. 23.25 **Zaproszenie do tańca**. 23.59 **Koniec programu**.

Sobota II
6.05—8.00 **Kraków na antenie**. 8.10 **Poranna serenada**. 8.40 **Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki**. 9.00 **Tomasz Mann** — „**Doktor Faustus**”. 9.50 **Patricia Moyes** — „**Morderstwo w świecie mody**”. 10.00 **Godzina melomana**. 11.10 **Recital Andrzeja Zauchy**. 11.30 **Tydzień w stereo**. 12.00 **Sztafeta orkiestr radiowych** — **Orkiestra PR i TV w Katowicach**. 12.25 **Portret muzyka** — **Tomasz Szukalski** **z orkiestrą**. 13.05—13.30 **Kraków na antenie**. 13.05 **Zrób kabaret**. 13.30 **Pieśni Powstania Listopadowego**. 14.00 **Co jest grane** — **odpowiedzi**, **nagrody**, **pytania**. 16.00 **D**

Piątek I

16.20 Program dnia. DT — Wiadomości
16.25 Dla młodych widzów: Rambit — teleturniej
16.50 Dla dzieci: Piątek z Pan-kracym
17.15 Teleexpress
17.30 Bez próby: Mag. muzyczny „Metronom”
18.30 Sprawozdanie z obrad Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych
19.00 Dobranoc: Niech żyje bałwanek
19.10 Losy: Cień spadochronu — progr. dok.
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Sprawozdanie z obrad Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych
20.30 „Przyspieszenie” (3) — film fab. prod. ZSRR
21.40 DT — Komentarze
22.05 Program rozrywkowy
22.45 Studio sport
23.20 DT — Wiadomości
23.25 „Oto Ameryka” (1) — film dok. prod. USA

Piątek II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (8)
17.30 Jak uprawiać sport
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Muppet show, czyli rewia gwiazd
18.55 Jarmark
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Galerie świata: „Luwru” — „Nietąd i porządek, czyli epoka Ludwika XV” (1) francuski film dok.
20.30 Jarmark
21.40 Wielcy kochankowie ekranu: „Ulica ubogich kochanków”
23.25 Rozmowy intymne
23.55 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.25 TTR. Fizyka
7.55 TTR. Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działce
9.00 Kino lektur szkolnych: „Doktor Judym” — film fab. prod. polskiej
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
12.25 Wędrowki dalekie i bliskie: „Sztuka Zairu” — film dok.
13.00 Bariery — problemy ludzi niepełnosprawnych
13.30 Z Polski rodem — mag. polonijny
14.00 Morze wokół nas
14.30 Zdrowie
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Antologia dramatu powszechnego: Johan Wolfgang Goethe — „Faust”
16.55 Koncert galowy z okazji Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych
17.55 Losowanie Dużego Lotka

PRACA

PANI do półrocznego dziecka, z referencjami, na 4 godz. dziennie — poszukuje. Tel. 37-66-53, po godz. 19. g-48729
STUDENT lub studentka potrzebna do sprzątanía mieszkania, cztery razy w miesiącu. Tel. 21-35-09. g-46955
PRZYJMĘ sprzątanía, mycie okien, również po remoncie. Tel. 37-84-61. g-46788

NAUKA

MATEMATYKA, fizyka — mgr Rybacki, tel. 33-70-37. g-47695
MATEMATYKA — mgr Materek, tel. 55-56-54. g-47169

MATRYMONIALNE

ANGLISTKA, pracownik wyższej uczelni — pozna wysokiego pana do czterdziestki, najchętniej posiadającego samochód i lubiącego podróże oraz muzykę. Cel matrymonialny. — Oferty 47095 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ROZWIDLIWIENIE, lat 33 — pozna panią posiadającą mieszkanie. Może być z dzieckiem. Cel matrymonialny. — Oferty 47050 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER, lat 32, spokojny, pracujący, posiadający mieszkanie — posłubi Paninę (28 lat). Oferty 47332 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KAWALER 24/168 — pozna miłą i sympatyczną pannę. Cel matrymonialny. Fotooferty mile widziane. Oferty 47898 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
TYSTACE oferty matrymonialnych. — Kontakty kawalerów, zagraniczne. Adres: 30-980 Kraków, skrytka 902. A-181

KUPNO

POLONEZA, używanego — kupię. — Tel. 44-94-42. g-47403
FIATA 131, 132 — kupię. Tel. 66-38-82. g-46952
MIKROFON Shure 515 SA — kupię. Tel. 48-37-46. g-47473
PRZYCZEPĘ kempingową — kupię. Tel. 44-56-95. g-47707
RURY PCV „15” — pilnie kupię. Tel. 37-26-48. g-47703
STARE, antyczne meble — kupię. — Oferty 47486 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

18.10 Sprawozdanie z obrad Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych
18.50 Wystąpienie ambasadora Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii
19.00 Dobranoc: Opowiadania z Doliny Muminków
19.10 Z kamerą wśród zwierząt
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „12 + 1” — komedia film. prod. włosko-francuskiej
21.30 Czas — mag. publicystyczny
22.00 Siedem dni na świecie
22.10 DT — Wiadomości
22.20 Sportowe rytmy tygodnia
23.05 B. B. King w Warszawie
23.55—0.45 Kino nocne: „Wdowy” (5) — film krym. prod. angielskiej

Sobota II

13.55—15.25 NURT (powtórzenie)
15.25 Sobota w „dwójce” — powitanie
15.30 Halo, komputer
16.00 Poznań na antenie „dwójki”. Kwartet Jorgi
16.35 Spektrom
17.05 Ze sztuką na ty
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielka gra — teleturniej
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Rewelacja miesiąca: Giacomo Puccini — „Madame Butterfly” (1)
23.00 „Klinika w Schwarzwaldzie” (7) — „Wyrzuty sumienia” — ser. obycz. prod. RFN
23.45 Wieczorne wiadomości

Niedziela I

7.25 Program dnia
7.30—9.00 Blok programów rol-nych
9.00 Dla młodych widzów: Tele-ranek oraz film „Koralowa wy-spa” (3)
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Tajemnice ludzkiego cia-ła” (9) — ser. dok. prod. USA
11.25 „Przyłbice i kaptury” (2) — serial historyczno-przygodowy TP
12.25 Śledem anten
13.10 Telewizyjny koncert życzeń
13.55 Kraj za miastem
14.20 Wszystko albo nic (1) — te-leturniej
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci: Hana Do-skocilova — „Od przysłówia do przysłówia”
15.35 Wszystko albo nic (2)
16.15 Sprawozdanie z obrad Kon-ferencji Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych
17.05 „Jabłonna VI” — pr. publ.
17.45 „Warszawa, lata 1900—1907” — film dok. TP
18.25 Antena
19.00 Wieczorynka: Dzieciństwo Muppetów
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Alternatywy 4” (1) — „Przydział” — serial TP

SPRZEDAŻ

MEBLE sprzedam. Łagiewniki, Or-czy 12/3. g-47164
NOWOFUNDLANDYI rodowodowe, po championach — sprzedam. Edward Kupis, Nowa Huta, os. Wadów 1, do-jazd autobusem 110 z Nowej Huty. g-47185
MEBLE „Tajga” — sprzedam. — Tel. 12-69-49, po południu. g-47410
ZAMBIENIE nowego Fiata 126p Lifting — na Poloneza nowego, warunki ko-ryzstne. Tel. 37-52-32, w godz. 19—22. g-47391
DYWAN zagraniczny 2X3, wiśnłowy lub bezowy — sprzedam. Tel. 22-47-57.
SUKNIE ślubne — sprzedam. Kraków, ul. Ugorek 4/140, po 18. g-47283
ŻUKA skrzynłowego, po wypadku, bez silnika — sprzedam. Kraków, tel. 21-38-87, w godz. 8—10 i 18—20. g-47283
PIANINO margi „Forster” — sprze-dam. Tel. 12-71-26, wieczorem. g-46890
WARSZTAT wolnostojący, Kalwaria — sprzedam. Oferty 47005 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SZWEDZKI, uniwersalny wózek dzie-cięcy — sprzedam. Tel. 55-12-35.
MASZYNE cholewarska „Minerva” — sprzedam. Pika 20/41, po 13.
WARSZAWĘ górnozaworową — nie-drogo sprzedam. Tel. 47-26-65. g-46931
126p, do remontu — sprzedam. Rza-ka 19. g-46939
ZESTAW wypoczynkowy — wyrób specjalny — dwa fotele i kanapa, ko-lor ciemno-złoty, stan bardzo dobry — sprzedam. Na Błonie 3c/49. g-47071
MAKIETĘ kolejkii „H-O” — sprzedam. Tel. 66-10-71. g-47281
ZAMRAZARKĘ 500 l — sprzedam. Tel. 12-17-51. g-47242
PIEC gazowo-węglowy — sprzedam. Tel. 12-61-03. g-47246
KOZUCH damski i suknie ślubne — 17, sprzedam. Tel. 22-56-42, w godz. 15—17. g-47244
FIATA 126p, częściowo po remoncie — sprzedam lub zamienię na „malu-cha” 1975—1976, częściowo do remon-tu. Ul. Waryńskiego 12/2, godz. 19. g-47266
KOMPLET wypoczynkowy — sprze-dam. Tel. 44-56-34. g-47380
ŚLUBNA suknie zagraniczną — sprze-dam. Tel. 11-10-33 wewn. 130, godz. 9—11. g-47299
SPRZEDAM nową maszynę do pisa-nia „Erika”. Tel. 37-30-02. g-47428
OBRACZKI ok. 6,5 g, nowe, szerokość 5 mm, gładkie — sprzedam. Oferty z ceną 47456 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WYCIĄG budowlany — sprzedam. — Oferty 47953 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

tygodniowy program TV

(od 28 listopada do 4 grudnia 1986 r.)

21.00 Pegaz
21.50 Sportowa niedziela
22.25 Kabaret Olgi Lapińskiej; „Publiczność”
23.05 DT — Wiadomości

Niedziela II

10.30 Film dla niesłyszących: „Alternatywy 4” (1) „Przydział” — serial TP
13.25 „Prezentacje” — mag. publ.
13.55 Krótkofalowy — wojskowy program publicystyczny
14.25 Niedziela w „dwójce” — powitanie
14.30 Kwadrans z hejnałem
14.45 Jutro poniedziałek
15.15 Wideoteka
16.00 Kino familijne: „Robin Hood” — „Czas wilka” (2)
17.00 Zwierzęta świata: — „Ostatni władcy stepów” — film przyrodniczy
17.30 Poznań na antenie „dwójki” — „Super Duo”
17.55 Kalejdoskop filmowy — „Kino-Oko”
18.50 Poznań na antenie „dwójki” — Koncert jesienny
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Stereo i w kolorze — Lau-reat I nagrody IX Międzynarodo-wego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego
21.00 Studio sport
21.40 Wielkie filmy małego ekrana: „Saga rodu Forsytów” (11) — film prod. angielskiej
22.30 Ex libris „dwójki”
22.55 Wieczorne wiadomości
23.00 Studio Międzynarodowych Spotkań Teatralnych

Poniedziałek I

13.30 TTR. Chemia
14.00 TTR. Biologia
15.50 NURT. Człowiek i świat współczesny
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla młodych widzów: „Złoty pies” — film fab. prod. USA
17.15 Teleexpress
17.30 Echa stadionów
18.00 „Janosik” (11) — „Trudno — miłość” — film TP
18.45 Z książką przez świat
19.00 Dobranoc: Spacer z oblika-mi
19.10 Laboratorium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Rozmowa na telefon (1)
20.15 Teatr Telewizji: Siergiej Ko-kowkin — „Pas de Quetre”
21.25 DT — Komentarze
21.45 Rozmowa na telefon (2)

LOKALE

ETERNIT falisty czerwony, akermany, spawarka SPB 315, nowa — sprze-dam. Tel. 55-24-29, wczesnie rano.
3 PATELNIKI, wypraczeń i lodówek, nowe — sprzedam. Kalwaria Zembrzydowska, al. Wolności 86. g-47435
UŻYWANA, czeska pralko-wirówkę — sprzedam. Tel. 11-06-99, wieczorem.
STRĄGAN warzywa-owoce — sprze-dam. Oferty 47333 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DZIAŁAJĄCA cegielnię w woj. kie-lieckim — sprzedam, ewentualnie in-ne propozycje. Oferty 47325 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
WYSOKIEJ klasy deck JVC DD 66 — sprzedam. Tel. 12-71-13, po 16.
ZAMBIENIE kuchennej gazowej z pie-karnikiem — na elektryczną z pie-karnikiem. Pietras, Kraków, Dajwór 16. g-47684
ZAMBIENIE 3-letniego Fiata 125 — na Ursus C-330 z kabiną, nowy. Oferty 47851 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
DAMSKI kozuch, płaszcz skórzany — sprzedam. Tel. 55-11-68. g-47599
PIEC gazowy, okrągły, nowy, ra-dziecki, 200 m² ogrzewania, bez atestu — sprzedam. Tel. 55-45-08, wieczorem.
ZAGRANICZNA kurtka z królików — sprzedam. Tel. 37-10-79, wieczorem.
MASZYNE do pisania, walizkowa — sprzedam. Tel. 37-57-90. g-47714
ZAMBIENIE nowego Fiata 126p FL — na nowego FSO 1500. Czarnogórska 4/13, tel. 44-51-00, godz. 8—14. g-47690
KOZUSZEK krótki, wiertarkę, aparat dźwiękowy — sprzedam. Tel. 11-03-78.
CZESKA maszynę dziewiarską, dwu-żyłową — sprzedam, Os. 1000-lecia 7/79. g-47748
TELEWIZOR „Elektron C-280 D”, no-wy — sprzedam. Oferty 47739 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
SKÓDE 1000 MB — tanio sprzedam. Kraków — Nowy Bieżanów, ul. He-leny 22/12, po 16.
DĄBROWA GÓRNICZA. Mieszkanie spółdzielcze, 33 m² — zamienię na Kraków. Kraków, tel. 11-11-38. g-46563
STARSA, samotna zaopiekuję się starszą osobą, w zamian za mieszkanie. Oferty 47072 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
M-2 własnościowe — sprzedam. Bie-danowska 78/107, obok sklepu spo-żywczego. g-47228
SUPERKOMFORTOWE 2 pokoje z kuchnią, 52 m², kwaterekowe, Śródmieście, telefon — zamienię na 2 oddzielne. Oferty 47214 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ZAOPIEKUJĘ się starszą osobą, w zamian za mieszkanie. Oferty 47096 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
KIELCE. Piękne mieszkanie spółdzielcze M-3 — zamienię na Kraków. Oferty 46993 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

22.00 Kampucza, czas obiadu ina-dziel — film dok.
22.30 DT — Wiadomości
22.35 Język niemiecki (9)

Poniedziałek II

16.55 Program dnia
17.00 Język niemiecki (9)
17.30 Mapa folkloru polskiego: Zagłębie
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Podaj łapę — Szata
18.55 „Fajka” — film animowany
19.05 Piękni i wspaniali
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Kalendarz historyczny
20.15 Gwiazdy wielkiego sportu
20.45 Wieczór jugosłowiański w TP
21.45 Biografie: „Ramon y Ca-jal” (6) — ser. prod. hiszpańskiej
22.45 Prosto z morza
23.15 Wieczorne wiadomości

Wtorek I

9.00 Biologia (kl. VI): Gady
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Jenny” (3) — „Jylland — jesień 1909”
11.25 Poradnik Domatora
11.50 „U Indian Otomii w Meksyku” (1) — film dok. prod. RFN
12.50 Wiedza o społeczeństwie kl. (VII)
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Powtórka przed maturą: Język polski
15.50 Kim być? — decyzje piętnastolatków
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla młodych widzów: Aka-demia muzyczna
16.50 Dla dzieci: Wyprawy prof. Ciekawskiego
17.15 Teleexpress
17.30 Gazeta rolnicza
18.00 Wieczór z Pegazem
18.20 Plusy i minusy — czyli go-spodarcze znaki zapytania
19.00 Dobranoc: Wodnik Szuwarek i jego staw
19.10 Diagnosta
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Program publicystyczny
20.30 „Jenny” (3) — „Jylland — jesień 1909” — norweski serial film.
21.45 Program publicystyczny
22.40 DT — Komentarze
23.00 Program rozrywkowy
23.30 DT — Wiadomości
23.35 Język angielski

Wtorek II

16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (39)
17.30 Pół godziny dla rodziny — Blżej siebie
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Ginący świat” — ang. film dok.
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Przeciw samotności” — film dok.
20.30 Sprawy na dziś i na jutro
20.40 Akademia życia z Lucyną Winnicką
21.15 W obronie własnej
21.45 Sprawy na dziś i na jutro
22.05 Panorama kina radzieckiego „Wzwię mnie w świetlistą dal”
23.45 Wieczorne wiadomości

Środa I

8.10 Geografia (kl. VIII): Sudety
9.00 Matematyka (kl. I—II): Zada-nie z ryb
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Klatka” — film prod. polskiej
11.05 „Zródło siły, źródło życia” — film prod. węgierskiej
12.00 Biologia z higieną (kl. VII): Co to znaczy prawidłowo się odży-wiać
13.30 TTR. Matematyka
14.00 TTR. Język polski
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Powtórka przed maturą: Historia — Polska... ale jaka?
15.50 NURT. Młodzież i społe-czeństwo
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Dla młodych widzów: Krag — mag. harcerzy
16.50 Dla dzieci: Tik-Tak
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.40 Program public.
19.00 Dobranoc: Zaczarowany o-łowek
19.10 Studium
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Klatka” — film prod. polskiej
21.10 DT — Komentarze
21.30 „Historia żyje z nami” (6) — progr. dok.
22.30 Zza wachlarza panj Wan-dy (3) — progr. rozrywkowy
23.25 DT — Wiadomości
23.30 Język rosyjski (9)

Środa II

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (9)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Męskie sprawy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Barbórka '86
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Barbórka '86
21.35 Kino studyjne „dwójki”: „Do latarni morskiej” — film prod. angielskiej
23.25 Wieczorne wiadomości

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM rozpoczętą budowę domu letniskowego w Lubonierzu k. Mszany Dolnej, wyciągi Magott, ul. Osobowicza 29c, Wrocław. g-55996
WIELICZKA — biuro pośrednictwa poleca swoje usługi przy kupnie — sprzedaży nieruchomości — mgr Kazimiera Zielenka, Wieliczka, ul. Grunwaldzka 51, tel. 78-35-21.
TRZYPOKOJOWE, dwupokojowe — zamienię na dom lub sprzedam. Tel. 11-53-97. g-47233
NIEDROGO sprzedam dom jednorodzinny, wymagający remontu, w Śródmieściu, w rożniczeniu może być małe mieszkanie własnościowe lub samochód. Tel. 47-12-48. g-47436
KUPIĘ dom niedaleko Śródmieścia, może być do remontu. Kraków, tel. 11-17-85. g-47662

Mikołaj już blisko!

FRUTAROMA PZHP
S-ka z o.o.

— ma zaszczyt i przyjemność zaprosić Panie i Panów na za-kupki do sklepu firmowego przy ul. Szpital-nej 34.

Polecamy duży wybór atrakcyjnych kosmetyków:

- perfumy i wody toaletowe
- płyn do kąpieli pod natryskiem Avanti (Nowości!)
- balsamy do ciała
- toniki
- żele do rąk
- dezodoranty

Ofertujemy także osobnie pakowane gotowe zestawy kosme-tyków.

ZAPRASZAMY!

19.00 Przeboje „dwójki”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Dookoła świata: W Syrii
20.45 Auto-Moto-Pan-Klub
21.15 Studio sport
22.15 Osadźmy sami
23.00 Wieczorne wiadomości

Czwartek I

8.10 Fizyka (kl. VII): Perpetum-moblie
9.00 Praca — technika (kl. I): E-lektryczne oświetlenie choinki
9.30 Domator
9.35 Domowe przedszkole
10.00 DT — Wiadomości
10.10 Film dla II zmiany
11.30 Szkoła dla rodziców
12.00 Biologia (kl. VIII): Ekosy-tem
12.50 Język polski (kl. I lic.): J. Kochanowski — „Odprowa posłów greckich”
13.30 TTR. Mechanizacja rolni-cтва
14.00 TTR. Hodowla
14.30 Telewizyjny kurs rolniczy
14.50 Powtórka przed maturą: Język angielski (13)
15.50 „Dzieci ulicy” — film dok.
16.20 Program dnia. DT — Wia-domości
16.25 Adres — Polska — „Bądź zdrow” — film dok.
16.50 Był sobie kosmos (25) — film anim.
17.15 Teleexpress
17.30 Magazyn PCK
17.40 Wspólna Polska — wspólne sprawy
18.05 Patrol — wojskowy maga-zyn publicystyczny
18.30 SONDA
19.00 Dobranoc: Fred, postrach kotów
19.10 Encyklopedia kultury pol-skiej
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Jeździec na ogniu” — film prod. polskiej
21.35 DT — Komentarze
21.55 Studio sport: Mistrzostwa świata w piłce ręcznej kobiet Pol-ska — Jugosławia
22.30 Kwiaty z całej Polski — program rozrywkowy
23.30 DT — Wiadomości
23.35 Język francuski (9)

Czwartek II

16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (9)
17.30 Pół godziny dla rodziny: Męskie sprawy
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Barbórka '86
19.20 Piosenkarz tygodnia
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Barbórka '86
21.35 Kino studyjne „dwójki”: „Do latarni morskiej” — film prod. angielskiej
23.25 Wieczorne wiadomości

ZGUBIŁ

SIROMEK Andrzej, Kraków, ul. Okól-na 24/13 — zgubił prawo jazdy, wy-dane przez Wydział Komunikacji Kra-ków-Krowodrza. g-47551

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — Geruszczyk, tel. 37-61-61. g-47325
CYKLINOWANIE, lakierowanie par-kietów — Leniart, tel. 12-47-82. g-47776
CYKLINOWANIE, lakierowanie — Zawalona, tel. 48-58-35. g-45093
ZAWIESZANIE kompletów łazienko-wych — Dmytrak, tel. 44-85-33.

RÓŻNE

BALTONY uprawnienia — odstąpię. Oferty 46464 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
ELEGANCKIE suknie ślubne oraz na-krycia zimowe — oferuje wypoży-czalnía w Nowej Hucie, os. Centrum A bl. 6. g-55637
MGR rehabilitacji ofiaruje fachową pomoc osobie niepełnosprawnej. Tel. 44-28-55, 18—20. g-47386
SKLEP kwiatowy, w ruchliwym punkcie Nowej Huty — sprzedam lub wydzierżawię. Oferty 47902 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
POSZUKUJĘ garażu w Nowej Hucie. Oferty 47838 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
PRZEPISYWANIE na maszynie — Ra-tyńska, tel. 44-64-70. g-47712

Po felietonie tygodnia

Co mamy naprawdę w apteczkach?

Nasze przewidywania sprawdziły się: wielu ludzi nie wie dokładnie, jaka jest zawartość ich apteczek domowych. Dowodem było kilkadziesiąt telefonów, które przyjmowałyśmy w redakcji (dziękujemy!) panie inspektorzy z „Cefarmu” Krystyna Janik i Czesława Morek.

„Pipi” rusza w świat i wróci... z Mikołajem!

Znacie dzieci panne Pipi, prawda? Proponuje ona w każdą niedzielę (także w te najbliższe o godz. 11.00) wyprawę po dzienne przygody, wycieczki w Hotelu „Pod Różą” różne, różnieste psikusy. Tym razem jednak Pipi rusza w świat, by wrócić z Mikołajem! Już jest z nim umówiona na następną niedzielę! Razem będą czekać na dzieci ze wspaniałymi zabawkami, prezentami i przedstawieniami. Może być tych spotkań wiele i jeśli chcecie uczestniczyć w takiej frajdzie, to wystarczy (zbiorowo lub indywidualnie) umówić się z Pipi telefonicznie (33-02-65, lub 66-97-58), a ona już na pewno przywodzi Mikołaja.

otrzymywali odpowiedź. Trudniej było z pytaniami o ważność leków. Zachodnie firmy farmaceutyczne stosują różne kody (np. paseczki różnej grubości z oznaczeniami cyfrowymi), które nie zawsze są znane nawet w „Cefarmie”.

Sądymy, że przedświąteczne porządki w apteczkach zechcą zrobić i ci, którzy nie zadzwonili wczoraj do redakcji. Oto więc garść informacji, które ułatwią to zadanie.

Leki krajowe mają zawsze na opakowaniu wydrukowane lub wybite cyferki. To tzw. seria i w niej zawarta jest data produkcji. Najczęściej pierwsze dwie cyfry oznaczają serię, dwie kolejne miesiąc i dwie ostatnie rok. Ostatnio coraz więcej leków ma już wydrukowaną datę przydatności do użycia. Jeśli jej nie ma, można generalnie przyjąć, że leki są dobre przez 3 lata. Krócej wytrzymują te z laboratorium galenowego i m. in. rozpuszczalne (choćby musująca polopiryna C — 1 rok). Oczywiście nie oznacza to, że w dniu, gdy mija data ważności lek natychmiast ulega zepsuciu. Bywa i tak, że gdy w magazynach zalega większa partia medykamentu, robi się dokładną analizę w laboratorium i przedłuża jego ważność.

I bez naszej akcji wiedzieliśmy, że odczytanie tych cyferek z pudełeczek i z pomarszczonej folii bywa niemożliwe. Kilku Czytelników nie odczytało napisów, mimo pomocy szkieł powiększających! Chętnie zamieszczamy ich apel: Panowie producenci, drukujcie większe te daty!

Proponuję również, po wysłuchaniu pytań o przeznaczenie kilkudziesięciu lekarstw, by każde opisywać na opakowaniu, oczywiście na swój użytek. Rzadko się zdarza, byśmy pamiętali dokładnie na co były tabletki polikane przez kogoś z rodziny przed dwoma laty. Wystarczy dwa słowa na etykietce.

Nasze domowe kąciły medyczne z reguły są zatłoczone. Przegadamy je od czasu do czasu. Przede wszystkim po to, by nie powiększać kolejek w aptekach w sytuacji, gdy pół fiołki potrzebnych nam pigulek leży gdzieś pod polopiryną, raphacholiną i „krzyżkami”. (ag)

Michał Bajor: Lubię rocka — chcę mieć swój styl...

Przez trzy kolejne wieczory krakowska publiczność podziwiała Michała Bajora — niespełna 30-letniego aktora warszawskiego Teatru „Ateneum”. Występował na scenie Teatru STU nagrywając swój pierwszy long-play. Widownia STU mieści około 200 osób, na Bajora upychano prawie 300. Artysta podczas ostatniego śródogodowego koncertu miał dla siebie najwyższe dwa metry przestrzeni, orkiestrę



30 listopada w Teatrze „Grotteska” odbędzie się krakowska prapremiera najnowszej sztuki Sławomira Mrożka „Letni dzień”. Utwór napisany dla Królewskiego Teatru Dramatycznego w Sztokholmie wystawiony został w marcu 1984 a w miesiąc później w warszawskim Teatrze Nowym w reżyserii Kazimierza Dejmki. Twórcami obecnej inscenizacji jak i poprzednich, głównych wystawień sztuk Mrożka w „Grottesce” są: Zofia Jare-

mowa — reżyserująca spektakl i Kazimierz Mikulski — twórca scenografii. W roli Damy występuje Hanna Szymańska, jako Nieud — Andrzej Stalony-Do-brzański, Udem jest Zbigniew Świątoń. O swym zamiśle reżyserskim Z. Jarek napisał: *Wystawiając „Letni dzień” jako widowisko maskowe dla dorosłych — sięgnęłam po środki cyrkowe, znajdując w bogatej postaci pokrewne cyrkowym clownom. To tragifarsa, w której autor żongluje paradoksem — mimo, że w istocie jest to opowiadka filozoficzna.* (j.r.)
Fot. JADWIGA RUBIS

Bezpłatna nauka tańca

Krakowski Ośrodek Taneczny informuje, że w „Andrzejki” — 29 listopada (sobota), prowadzi bezpłatną naukę tańca dla wszystkich chętnych od godz. 10 do 15 w Klubie „Zakątek” przy ul. Kazimierza Wielkiego 117. W programie: Walc angielski i Walc wiedeński, Pokrót i Tango, Ch-cha i Rumba, Jive i Rock and Roll, Samba i Disco. (x)

Na giełdach narciarskich

Sprzęt i książeczki mieszkaniowe dla sierot a dla narciarzy... kolorowy zawrót cen

„Atomiki” w cenie od 19 do 38 tys. złotych. „rossignole” 45—60 tys., „fishery” za 45 tys., „mediany ’86” w cenie od 16 do 19 tys., dalej „epoxy”, „compacty”, „alu”. Jednym słowem wybierać i przebierać. Wiązania od polskich „bet” po „tyrolskie”, w cenach też różnych — od 6 tys. do 25 tys. Buty w przeróżnych kolorach i fasonach, na narty, na po nartach w cenach od 5 tys. do 50 tys. zł. Kombinezony, ocieplacze w cenach od 5 tys. do 40 tys. zł. czapki, szalik, rękawice. Do tego wszystkiego kijki od 1 200 zł wzwyż...
Gdzienigdzie w kaciach narty dla najmłodszych, te drewniane i te plastikowe. A przede wszystkim szum, ruch i... orzromny zaduch. W tym wszystkim u-wijają się studenci z Zarządu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego. Giełda sprzętu narciarskiego ma w „Rotundzie” już wieloletnią tradycję i cieszy się spora popularnością wśród

krakowian. Można oddać sprzęt w komis, ale można też samemu pohandlować.
Jarek i Marek, to uczniowie. Sprzedają narty na których już jeździć nie będą i żywy „figurówki”. Narty za 800 zł (chcieli początkowo 1 200), a żywy z butami za 2 200 zł (też obniżyli cenę). Pieniądze potrzebne im są na nowy sprzęt.
Jak nas poinformowali organizatorzy, część pieniędzy z giełdy zostanie przekazana na książeczki mieszkaniowe dla sieroty z Domu Dziecka, a część na kursy szkoleniowo-narciarskie, obozy. Giełda będzie trwała do końca grudnia, więc zwiłówek zapewne będzie sporo.
Na giełdzie AZS Politechniki Krakowskiej ruch nieco mniejszy niż w „Rotundzie”, ale też kolorowy zawrót głowy nie tylko od cen, ale i od barwnych ubiorów narciarskich. Przy głównym stoisku zbiórka sprzętu narciarskiego i ubiorów dla dzieci z Domów Dziecka. „W ubiegłym roku ufundowaliśmy trzy książeczki mieszkaniowe i miłymi o tym samym w roku bieżącym. Sprzętu jeszcze niewiele, ale to dopiero początek” — powiedział Bogdan Wrześniak.
I jeszcze jedna wizyta. Tym razem na giełdzie organizowanej przez Harcerski Klub Narciarski „Halny”. W pierwszy dzień pojawiło się w Pałacu Młodzieży przy Krowoderskiej niewiele zainteresowanych. Również niewiele było do wyboru. Zaledwie trzy pary nart i tyle samo ocieplaczy. Za to ceny bardzo przystępne, nie przekraczały 10 tys. zł. (dag)

W sklepie czy już w fabryce?

Wędliny będą krojone!

Dyrekcje PSS „Społem” z Nowej Huty i Śródmieścia zapewniły nas, że wędliny można kupować nie „tylko w kawałku”. Między innymi RYSZARD KOZIEŃ, wiceprezes ds. detalu PSS „Społem” w Nowej Hucie wyjaśnił, że po ukazaniu się w „Echu” notatkę delikatesy na os. Złotego Wieku wyposażono w maszynkę do krojenia wędlin, a także przypomniano sprzedawcom o potrzebie większej życzliwości wobec klientów. Równocześnie, przeprasząc klientów za naszym pośrednictwem PSS „Społem” zapewniamy, że przypadki odmowy pokrojenia wędlin więcej się w sklepach nie powtórzą. W końcu nawet jeżeli nie będzie maszynki można pokroić ręcznie.

siałaby być o kilkanaście złotych droższe od tradycyjnych. (ar) (tes)



NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

- * 18 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. Drowniana) Spotkanie z Davidem Russellem (gitara klasyczna); o 20 — (s. Marmurowa) Recital Leszka Diugosza. W Galerii 2 — przegląd wiedeńskich zoszek z ruchomymi lalkami. Wystawa pokonkursowa (do 14 bm. od 14 do 18).
- * 18 — Klub MPiK, Mały Rynek 4 — Z cyklu „Świat i my” — doc E. Cziomer i red A. Narowski — „Berlin Zachodni”.
- * 18 — Klub „Starówka” ul. Szczepańska 5, II p. — Filmy oświatowe.

W SOBOTĘ:

- * 11 — Klub „PALETA”, ul. Bogatki 3 — Otwarcie wystawy prac grupy taktowa artystycznego „WRZECIONO” poświęcone z kiersmaszem. W niedzielę 30 bm. i 1 XII kiersmasz od 11 do 17 (tkanina, makrama, haft).
- * 18 — Dworek Białoprądnicki, ul. Papiernicza 2 — Klub Twórców — „Meeting on the Białucha River”. Sesja bluesowa — J. Błędowski, B. Mietniewski, Zdz. Zientara, B. Radecki, A. Wodziński.

W NIEDZIELĘ:

- * 16 — Klub „Starówka” — kolorowe filmy dla dzieci.
- A POZA TYM:
* Klub MPiK przy pl. Centralnym — zaprasza na kiersmasz mikołajowy, który odbędzie się w dniach 2—6 XII br. w godz. 12—18.
- * MDK „Podgórze” ul. Czackiego 11 — przyjmuję wpisy na I stopień kursu jez. francuskiego dla dzieci od 1. 11. Złożenia w sekretariacie MDK codziennie w godz. 8—16 tel. 66-67-52
- * W witrynach sklepu „MERINO” przy ul. Grodzkiej 40 — wystawione są prace Danuty Witek pt. „Pejzaż polski” (olej).

Konkurs szopek!

W czwartek 4 grudnia br. o godzinie 10.00 odbędzie się na Rynek Głównym 44 Konkurs Szopek Krakowskich, zorganizowany staraniem Muzeum Historycznego m. Krakowa. Prosi się przeto wszystkich twórców szopek krakowskich, aby przed godziną 10.00 przynieśli swoje prace na Rynek Główny i ustawili za lankuchami okalającymi pomnik A. Mickiewicza. W razie niepogody należy umieścić szopki pod arkadami Sukiennic w pobliżu cukierni Noworolskiego.

Ogłoszenie wyników nastąpi 7 grudnia br.

Pierwszy plan Nowej Huty

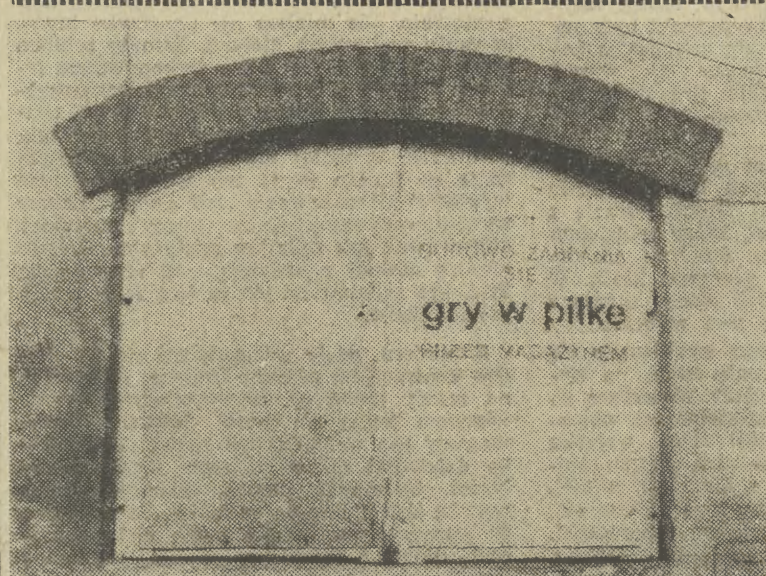
Licząca już ponad 30 lat i ponad ćwierć miliona mieszkańców Nowa Huta doczekała się pierwszego w swej historii planu. Zaczęto na nim niezwykle precyzyjnie wszystkie zlokalizowane na kilkadziesiąt osiedlach bloki mieszkalne, podaniem ich numerów, placówki usługowe, gastronomiczne, teatry, kina, wyższe uczelnie Plan wydany został w nakładzie 25 tysięcy egzemplarzy staraniem Nowohuckiego Centrum Kultury. (kr)

70 lat spółdzielczości ziemi niepołomickiej

Zaopatrują 6600 gospodarstw

Jutro, z okazji 70-lecia spółdzielczości ziemi niepołomickiej, w zamku odbędzie się okolicznościowa akademii, podczas której Rejonowej Spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej” w Niepołomicach przekazany zostanie sztandar ufundowany przez członków Spółdzielni. Początek ruchowi spółdzielczemu dała w 1916 roku Składnica Kółek Rolniczych z siedzibą w Bochni. Po II wojnie światowej tradycje spółdzielcze kontynuuje „Samopomoc Chłopska”.

Obecnie niepołomicka Rejonowa Spółdzielnia „Samopomoc Chłopskiej” pracuje na terenie miasta i gminy Niepołomicze oraz gminy Drwinia, obsługując około 30 tys. ludzi. Na obszarze 13 tys. hektarów znajduje się tutaj 6 600 gospodarstw rolnych Spółdzielnia prowadzi 91 sklepów, 10 lokali gastronomicznych, 23 punkty skupu, 2 młyny gospodarcze, kilka punktów usługowych. Posiada również własną piekarnię, masarnię, wytwórnię wód gazowanych i rozlewnię piwa. (ja)



Czy przewidziane są jakieś kary? Fot. ST. MAKAREWICZ

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 28 XI 1906 r.

Franciszek Pakosz Piekosiński, profesor historii prawa polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, członek czynny Akademii Umiejętności, zmarł dzisiaj nagle, przeżywszy lat 62. Polem działalności naukowego zmarłego było prawo polskie w najszerszym zakresie... Numizmatyka polska, sfragistyka, a zwłaszcza ukochana przez zmarłego heraldyka — oto pole, na którym Piekosiński nie miał sobie równego i nieprędko do-czeka się następcy... „Czas”
Komitet Muzeum Narodowego w Krakowie odbył pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Juliusza Leo posiedzenie, na którym uchwalono: urządzenie w roku przyszłym wystawy starożytnych mebli; utworzenie w najbliższym czasie pracowni publicznej w Muzeum Czapskich oraz zakupienie portretów dwóch znakomych malarzy polskich. „Czas”
Na porządku jutrzejszego posiedzenia Rady Miasta Krakowa znajduje się wniosek o nabycie za kwotę 100.000 koron realności p. Józefa Krowkowskiego przy ulicy Smoleńsk pod budowę Muzeum Przemysłowego Miejskiego. Cenę kupna pokryje Kasa Oszczędności Miasta Krakowa z funduszu uchwalonego przed laty na budowę tegoż Muzeum. Po uchwaleniu wniosku odbędzie się posiedzenie przy drzwiach zamkniętych. Jako punkt pierwszy porządku obrad tajnych znajduje się nominacja dyrektora Muzeum Przemysłowego. „Czas”

Bestsellery w niedzielę?

30 listopada br. czynne będą następujące księgarnie w godz. 10—18-ej:
al. Puszkińska 1, Rynek 23, 1 Maja 1, Rynek Podgórski 14, Długa 1 i Nowa Huta pl. Centralny oraz księgarnia Grodzka 58 w godz. 10—16-ej.
„Dom Książki” przygotowuje atrakcyjne tytuły.

Kielnia i komputer

W Zespole Szkół Budowlanych nr 1 w Krakowie zainaugurowano dzisiaj ogólnopolski konkurs o „Złota kielnia”. W kolejnych etapach od międzyszkolnego, poprzez regionalny aż do centralnego, uczniowie odpowiadają na pytania teoretyczne i w praktyce udowadniając swe zawodowe umiejętności. Drużyny z Krakowa wielokrotnie już wyrwały w centralnych eliminacjach więc i tym razem uczniowie i nauczyciele zapowiadają ostrą walkę. Dzisiejsza inauguracja miała też szczególny charakter. Oto bowiem szkoła otrzymała komputer „Commodore” ufundowany przez Zakłady Budownictwa Kolejowego, przedsiębiorstwo, które od lat opiekuje się Zespołem Szkół Budowlanych nr 1. Pierwsze lekcje posługiwania się komputerem otrzymała na pierwszy naukowca i zainteresowani uczniowie, a być może już za rok w szkole uruchomiona zostanie nowa specjalizacja, związana z wykorzystaniem komputerów w budownictwie. (es)



Czy to była gra pozorów?

HUTNIK — WIFAMA 3:0 (15:11, 15:11, 15:12). Gospodarze wystąpili w identycznym składzie jak w pierwszym meczu. Grał: Golec, Martyniuk, Jurek, Szczerbiak, Ratajczak, Jabłoński oraz Topór i Sańka.

Podobnie jak w pierwszym spotkaniu tych zespołów siatkarsze Hutnika mieli niespodziewane kłopoty z pokonaniem słabszego rywala. Kilka razy znaleźli się nawet w poważnych opałach (w drugim secie przegrywali 5:10 a w trzeciej partii — 5:8). Więcej było w tym jednak zasługi popielniących wiele prostych błędów hutników, niż ich przeciwników. W końcu krakowianie wyszli z opresji obronna reka Wystarczyło, że poprawili blok, zastosowali trudniejszą do odbioru zagrywkę, by łodzianie ustąpili. Sam Jacek Rychlicki, grający do tego nierówno, kiepsko na początku spotkania, znacznie lepiej w drugiej jego części, nie potrafił zastopować mocno uderzających piłkę Wacława Golca. Andrzej Martyniuk, Roberta Ratajczaka i Ryszarda Jurka. Inni gracze Wifamy pozostawali w cieniu swojego asa, zawiódł szczególnie rutynowany Marek Szydlik.

Obserwując wczorajszą pojedynek zastanawialiśmy się z jakimi szansami jedzie Hutnik do Warszawy, gdzie już w niedzielę i w poniedziałek zmierzy się z broniącą mistrzowskiego tytułu Legią. Chcielibyśmy oczywiście, aby słaba dyspozycja w meczach z Wifamą podkrotzona była gra pozorów. Lecz obawiamy się, że zaprezentowana forma odzwierciedla obecne możliwości zespołu. Także wczoraj niewielej zastrzeżeń kierowano pod adresem rozgrywanego Romana Szczerbika. Ale pamiętamy, że w podstawowej szóstce zawodników Hutnika znalazł się z konieczności, ma zalety treningowe i nie stać go w tej chwili na lepszą grę co siła rzeczy odbija się na postawie całej drużyny.

Pozostałe wyniki: Stal Stocznia — Legia 3:0, Czarni — AZS

Zdobywamy Odznakę...

(Dokończenie ze str. 1)
Dominikański pod kościoł św. Andrzeja, który do dziś zachował od strony zewnętrznej romański wygląd, a w sąsiedztwie którego znajdowała się jedna z najstarszych osad tzw. Okół; kościół fundował w 1086 r. Władysław Herman.

Odznaka srebrna — OD FLORENCJI DO KLEPARZA — zbiórka między godz. 13.00 a 13.30; spacer prowadzić będzie ulicami dawniej odrębnego miasta, założonego w 1366 r. przez Kazimierza Wielkiego nazwanego początkowo Florencja, a później Clepardia, stąd dzisiejsza nazwa — Kleparz.

Odznaka złota — REFORMACJA W KRAKOWIE — zbiórka między godz. 11.00 a 11.30; m. in. zobaczymy kościół św. Marcina zbudowany w latach 1638—44 w stylu barokowym przez znanego architekta Jana Trevano (od 1816 r. był to kościół ewangelicki).

Osoby, które ubiegają się o odznakę złotą z pawim piórem, wybierają dowolną trasę. Serdecznie zapraszamy! (kas)

Kiedy jednak zapuścił silnik, rozejrzałem się po morzu i skaliściej wysepce z prawdziwym zalem. Mimo iż nieco frustrująca, były to chyba najprzyjemniejsze chwile, jakie tu spędziłem. A najbardziej cieszył mnie fakt, że nie było ludzi. Bez Sonny'ego cieszyłbym się jeszcze bardziej, ale niestety to on był właścicielem łodzi.

Zanim dobiłszy do mola przed tawerną, wiedziałem, jak postąpię z Chantal.

Poczekaliśmy, aż sprzątniemy łódź. Potem jednak ruszyłem wprost do budki telefonicznej zadzwoniłem do niej do domu i powiedziałem, żeby nie spodziewała się mnie tutaj.

Po drugiej stronie sznura zapanowała cisza.

— Znowu? — odezwała się w końcu. — Dobrze, powiem im. — Kolejna cisza. — Czy wobec tego przyjdiesz do mnie później? — Niestety, nie dam rady. Coś mi wyszło. Przepraszam.

Milczenie Chantal. A po chwili: — Nie masz sobie równych w sprawianiu ludziom zawodu. — Nie odpowiedziałem.

— Wobec tego może ja zadzwonię do ciebie jutro? — zaproponowała.

— Tak. To dobry pomysł. Zadzwoni rano.

— Dobrze. Do widzenia. — W słuchawce trzasnęło i zapadła głucha cisza.

Wychojąc z budki miałem chyba dziki wyraz twarzy. W każdym razie stary Dmitrios zerkał na mnie. Nagle poczułem ulgę. Ulgę i gniew. Zaczepiłem kilka głębokich haustów ulgi. Sonny zabezpieczał łódź wodoczerelnym pokrowcem. Powiedziałem mu, że dam mu znać później, o której jutro wypłyniemy.

Wróciłem do domu i przebrałem się. Potem wyszedłem do miasteczka. Nie miałem nic do roboty. Wspaniałe uczucie.

Było jeszcze przed szóstą. Z przystani jachtów grupa rybaków wypływała już na noc-

Olsztyn 0:3, Resovia — Stal Nysa 3:1, Piomień — Gwardia 1:3.
1—2. HUTNIK 4 8 12: 2
Resovia 4 8 12: 2
3. Stal Stocz. 4 8 13: 3
4. AZS 4 7 10: 6
5. Legia 4 6 7: 6
6. Piomień 4 6 9: 9
7. Gwardia 4 5 7: 10
8—9. Stal Nysa 4 4 2: 12
Wifama 4 4 2: 12
10. Czarni 4 4 1: 12

Jak już wspomnieliśmy po jutrze odegra się kolejne mecze w ekstraklasie siatkarskiej. Największe zainteresowanie wzbudza próba sił Legii z Hutnikiem. Oprócz zmagających w Warszawie w programie niedzielno-poniedziałkowej serii gier znalazły się potyczki AZS-u Olsztyn z Resovia, Gwardii Wrocław z Czarnymi Radom, Stali Nysa ze Stalą Stocznia Szczecin i Wifamy z Piomieniem Sosnowiec.

O pierwszoligowe punkty walczyć będą również siatkarki, które rozpoczyna już II rundę rywalizacji.

Krakowska Wisła wystąpi jutro w Sosnowcu przeciwko Piomieniowi, a w niedzielę zmierzy się w Bielsku z prowadzącą w tabeli Stalą. Nie mamy żadnych złudzeń, że zawodniczki „Białej gwiazdy” wróca z tej wypraw „na tarczy”.

Ponadto grają: Stal i Piomień z Siarką, Polonez i AZS AWF z ŁKS-em i Gwardią Wrocław, Czarni Słupsk ze Spójnią.

Nie w niedzielę, lecz w sobotę

Pucharowy pojedynek Wisły z Legią

PIERWOTNIE, mecz 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski pomiędzy Wisłą a Legią, miał się odbyć 26 października, ale z uwagi na występy warszawskiej drużyny w rozgrywkach europejskich, został przelożony na koniec listopada. Gospodarze wyznaczili już jego termin, niedziela, 30 bm, godz. 12, lecz ostatecznie nadszedł do Krakowa telegram ze stolicy, w którym PZPN zawiadomił, że trójka zawodników „Białej gwiazdy”: Jarosław Giszka, Dariusz Wójcicki i Kazimierz Moskal ma się stawić na zbiorce reprezentacji młodzieżowej przed wyjazdem na tournée do Indii 29 listopada, wieczorem i o żadnych ustępstwach nie ma mowy.

W tej sytuacji, po uzgodnieniu z legionistami, wisłacy postanowili zorganizować pucharowe spotkanie w sobotę (czyli jutro), o godz. 12. Informacje zamieszczone na afiszach są więc nieaktualne.

Co do szans w tym pojedynku, faworytem jest na pewno stołeczny zespół z: Jackiem Kazimierzem, Dariuszem Wdowczykiem, Janem Karasim, Dariuszem Dziekanowskim na czele. Cóż, podopiecznym Jerzego Engela nie powiodło się w Pucharze UEFA, w ekstraklasie zajmują dopiero 5. miejsce z dużą stratą do mistrza półmetka Górnika Zabrze, pozostał więc tylko Puchar Polski. Legioniści mają jeszcze tę przewagę nad krakowianami, że bez przerwy grają o punkty, tym-

NOWY JORK. Jak poinformował przedstawiciel Amerykańskiego Kongresu Lekkoatletycznego, zdobywca drugiego miejsca w tegorocznym nowojorskim maratonie — Antoni Niemczak został dyskwalifikowany za stosowanie niedozwolonych środków dopingujących. Zawodnikowi grozi dożywotnia dyskwalifikacja.

DUBAI. W meczu 11 rundy olimpiady szachowej Polki wygrały z Kubankami 2:1 i wspólnie z Chinkami i Rumunkami zajmują 3. miejsce. Natomiast Polacy pokonali Turków 3:1, plasując się ex aequo z Bułgarami na 7—8 pozycji.

TELEGRAFICZNIE

CRAIOVA. Polscy piłkarze ręczni, uczestniczący w międzynarodowym turnieju o Puchar Karpat, doznali trzeciej porażki, przegrywając tym razem z Rumunią 22:26.

SYDNEY. Australia będzie gospodarzem pierwszych piłkarskich mistrzostw świata w hali. Początek w połowie 1988 roku.

ATLANTA. Podczas turnieju tenisowego, z udziałem 8 czołowych graczy świata, Mats Wilander przegrał z Johnem McEnroem 4:6, 3:6, a Boris Becker z Bradem Gilbertem 6:7, 6:4, 3:6.

DUSZANBE. W czasie luzniczych zawodów o puchar ZSRR Ludmila Arzannikowa ustanowiła rekord świata, uzyskując w strzelaniu z czterech odległości (30, 50, 60 i 70 m) — 1331 pkt.

Z Włóknierzem Białystok — formalność?

Derby w Nowej Hucie

ZGODNIE z terminarzem, koszykarki Wisły ostatni mecz I rundy miały rozegrać w Białymstoku z tamtejszym Włóknierzem. Zespół beniaminka zwrócił się jednak z prośbą o zmianę gospodarza zawodów, ze względu na odbywający się w tych dniach w Białymstoku turniej bokserski.

Wisła przystała na propozycję i oto niespodziewanie w najbliższą sobotę krakowianki wystąpią przed własną publicznością. Oczywiście podopieczne trenera Zdzisława Kassyka są zdecydowanie faworytkami i nie powinny mieć najmniejszych problemów z pokonaniem rywalek. W takim wypadku zakończy pierwszą rundę rozgrywek w fotelu lidera.

W pozostałych meczach grają: Śląza — Czarni, AZS Katowice — Lech, ŁKS — Spójnia, Glinik — Włóknierz Pabjanice i AZS Poznań — ROW.

We wtorek kadra polskich koszykarek wróciła z trzytygodniowego tournée po Stanach Zjednoczonych. A już w niedziele zespoły ekstraklasy wznówią rozgrywki Drużyn, które tworzą pary, zmierza się tym razem ze sobą. W hali na Suchych Stawach dojdzie więc do ciekawego pojedynku pomiędzy Hutnikiem a Wisłą. Zapowiadają się spore emocje, jak to zwykle przy okazji derbowych pojedynków. Oba zespoły mają wystąpić w pełnych składach, Łódź z Markiem Sobczyńskim i Krzysztofem Fikielem, którzy dołączyli do kolegowo po powrocie z USA.

W pozostałych meczach grają: Śląsk z Gwardią, Lech z Polonią, Stal Bobrek z Zagłębiem, Górnik z Zastalem, Pogoń z SZS-AZS Koszalin, (tek)

widać toalet; ludzie wędrowali tam i nazad z łopatkami w rękach. Nie zasypiane rowy budowlane nadal ciągnęły się przed, za lub po obu stronach tych przeznaczonych dla czterech lub sześciu rodzin segmentów. Ludzie albo je przeskakiwali, albo schodzili do nich i wdopywali się na zwalę ziemi po drugiej stronie.

Kiedy już napatrzyłem się na to do syta, wyszedłem. Nigdzie nie zauważyłem Steve'a, Chucka i ich paczki. Nikt mnie nie pozdrowił braterskim gestem.

Za bramą przystanąłem na chwilę, zastanawiając się, co właściwie tak mnie tam zirykowało. Nie miałem nic przeciwko bawkowaniu pod gołym niebem. Sam to robiłem przez całe życie i też sobie wykopywałem latriny. Uważałem wprawdzie, że dzieci potrzebują dyscypliny, więcej nawet — że jej pragną, pożądamy. Ale ta różnica zdań nie mogła przesądzić o mojej agresywności. Zjechało mnie co innego — to ich wrogię poczucie wyższości. Bawkowanie pod gołym niebem wywindowało na piedestał cnoty moralnej, kulturowej jak religijny mistycyzm, a teraz ponuro czekali z nadzieją, że znajdzie się ktoś, kto zmienią ich za to i robi z nich męczenników.

Z miejsca, gdzie zatrzymałem się na drodze, dostrzegłem poprzez listowie, że poniżej, na malej plaży, w przegasyjającym świetle wieczoru kąpią się jacyś ludzie. Niemal wszyscy bez wyjątku byli nadzy. Tylko kilka dziewcząt miało na sobie majteczki od bikini. Gromadka nagich, obmytych wodą morską dzieci biegła w kółko, pokrzykując. W purpurowym świetle nagię ciała dziewcząt, długie i smukłe młodością, wyglądały prześlicznie. Oglądana przez listy z mojego miejsca, była to zachwycająca scena.



Od „widelca” do fantazji klasycznej

24 TYTUŁY mistrza Polski to niebagatelne osiągnięcie, bez względu na rodzaj uprawianej dyscypliny sportu. A właśnie tyle ma ich w kolekcji krakowianin Andrzej Frankowski, zdobywając wszystkie... przy bilardowym stole. Kibic futbolu, koszykarki czy siatkówki znacznie się w tym momencie twierdząc, że bilard to co najwyżej gra towarzyska i nie można jej traktować poważnie. Czy rzeczywiście? — pytam p. ANDRZEJA FRANKOWSKIEGO.

— Traktowanie bilarda li tylko jako rozrywki, ma swoje uzasadnienie. Pamiętam, a byłem wtedy małym chłopcem, że w kawalerii mego ojca przy dawnej ul. Krakowskiej w Prokocimiu, znajdował się stół bilardowy. Niedozwolone wyposażenie wielu lokali gastronomicznych w latach międzywojennych i tuż po wojnie. Co sobotę ojciec organizował turnieje bilardowe, których stawką była kawa, piwo albo tzw. „widelce” czyli kiełbasa z kapustą. Najwytrwalsi wychodzili z kawiarń dopiero nad ranem.

Od tamtego czasu wiele się jednak zmieniło. Bilard stał się poważną dyscypliną sportu, z regularnie rozgrywanymi mistrzostwami Europy i świata i to zarówno w kategorii juniorów i seniorów. Ciekawostką może być fakt, iż bilardem zajmują się także kobiety.

Od 1926 roku istnieje Europejska Konfederacja Bilardu (CEB), zrzeszająca narodowe związki bilardowe. Do życia powołano również Światowy Związek Bilardu.

— Kto obecnie tworzy czołówek tej oryginalnej dyscypliny sportu?

— Do czołówek europejskiej i światowej zaliczają się aktualnie Belgowie, Francuzi, Holendrzy. Wiosi, zawodnicy zachodniemieccy i Japończycy. Od ponad 10 lat niepodważalnie tytuł mistrza świata dzierży Belg Ceulemans.

Tak się składa, że najlepsi bilardziści są jednocześnie właścicielami wirtuozni sprzetu bilardowego, warsztatów do jego konserwacji i naprawy. Mają więc dostęp do najnowszych modeli, dysponują odpowiednimi funduszami.

W krajach demokracji ludowej, oprócz Polski, bilard na niezłym poziomie jest uprawiany w Czechosłowacji i NRD. I właśnie z bilardzistami tych państw, Nadwisiań którego barwy reprezentuje, utrzymuje sportowe kontakty.

— Istnieje kilka odmian gry. — Zgadza się. Najogólniej różnią się bilard karambolowy (przy użyciu 3 bil) i luzowy tzw. rosyjski (przy użyciu 16 bil, często numerowanych, czego w Polsce się nie stosuje). Prawie każdy zbilardzista jest także z typowo zabawowa odmiana gry w bilarda zwana teba, w której jednym z podstawowych rekwizytów jest popularny „grzybek”.

W pewnym momencie bilardzistom przestały jednak wystarczać tradycyjne odmiany bilarda, były one proste zbyt łatwe. Wprowadzono więc dodatkowe utrudnienia, dzieląc stół bilardowy na odpowiednią ilość pól, gdzie można grać i w których można wykonać określoną liczbę karamboli. W ten sposób w ramach bilardu karambolowego doszło do powstania dwóch różnych konkurencji: cadre 35/2 i cadre 52/2. Zawodowcy, ci którzy posiadli najwyższy stopień wtajemniczenia, uprawiają jeszcze grę w trzy

bandy oraz tzw. fantazje klasyczne. Specjaliści tej ostatniej prezentują zagrania o takiej skali trudności, że można ich posadzać o nadprzyrodzone właściwości. To jest naprawdę fantazja.

— Wiadomo jak wygląda ubiór piłkarza, hokeisty czy tenisisty. A co w trakcie meczu wkładają na siebie bilardziści?

— Obowiązuje strój sportowy, a więc na ogół czarne spodnie i sweter w tym samym kolorze, koniecznie z naszymi emblematem klubu, miasta państwa które się reprezentuje (do niedawna obowiązywały kamizelka i biała koszula). Warto dodać, że w trakcie rozgrywek istnieje zakaz prowadzenia rozmów i palenia tytoniu.

— Polski bilard przeżywa trudne chwile. Uprawia go coraz mniejsza liczba osób. Jakże są tego przyczyny?

— Tak na dobrą sprawę, to w sumie nie wiadomo ilu nas jeszcze zostało. Brakuje działaczy rodzaju Witolda Horaina, człowieka, który położył olbrzymie zasługi dla rozwoju bilardu. Na obecne kłopoty duży wpływ ma także astronomiczne, jak na nasze warunki i możliwości, ceny sprzetu. W kraju go nie produkujemy, natomiast dla przykładu: na Zachodzie stół bilardowy kosztuje ok. 3 tys. dolarów. Równie drogie są kije i bile.

— W Nadwisiań dajecie sobie jednak jakąś radę.

— Tak. Korzystając z okazji chciałbym zaprosić wszystkich chętnych do naszego klubu bilardowego w Ryńku Głównym 10 (w niedalekiej przyszłości klub ma wrócić na „stare śmiecie” przy ul. Sławkowskiej 6). Oczywiście szczególnie liczymy na młodzież, no i tych, którzy grają gdzieś w świetlicach, domach kultury. Skontaktujcie się z nami.

— Dziękuję za rozmowę. (pp)

Dokąd pójdziemy?

Sobota

KOSZYKÓWKA

Godz. 11 hala Korony: Korona — Star (II liga kobiet)

Godz. 16 hala AWF: AZS — AZS Gliwice (II liga kobiet)

Godz. 17 hala Wisły: Wisła — Włóknierz Białystok (I liga kobiet)

PILKA NOŻNA

Godz. 12 boisko Wisły: Wisła — Legia (Puchar Polski)

Godz. 15.30 hala Wisły: Międzynarodowy turniej

Niedziela

GIMNASTYKA

Godz. 10.30 hala Wisły: Międzynarodowy turniej

KOSZYKÓWKA

Godz. 16 hala Hutnika: Hutnik — Wisła (I liga mężczyzn)

„100 imprez dla wszystkich”

NA NAJBLIŻSZY weekend krakowskie TKKF proponuje:

W sobotę:

* zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — park Jordana — godz. 11.

* turniej tenisa stołowego — Nowa Huta, os. Stalowe 16 — godz. 16.

* instruktaż kulturowy — Nowa Huta, os. Kazimierzowskie 29 — godz. 16.

W niedzielę:

* bieg po zdrowie — park Jordana — godz. 8.

* szachowy puchar zimy — ul. Ugorek 1 — godz. 9.30.

* zabawy rekreacyjne dla dzieci i młodzieży — park Jordana — godz. 11.

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY



DZIEJE POWSZECHNE I OSOBISTE

W poprzednim felietonie pisałam o jednej z naszych specjalités de la maison czyli wielkich i przechodzących do historii wianurach pomnikowo-architektoniczno-urbanistycznych. Dziś — ciąg dalszy, ale tym razem rzecz będzie o pochwałę jakże często i przez wiele lat wymiawanego galicyjskiego c.k. urzędolonia, zamitowania do papierzki, drobiazgowości i pedanterii aż denerwującej. Krakowski urzędnik przelomu wieków stał się swoistym symbolem raczej negatywnym niż pozytywnym. Swą złą sławę zawdzięcza przede wszystkim literatom i artystom, którzy z pogardą patrzyli na tego skromnie zazwyczaj sytuowanego, zapracowanego człowieka w zarekawkach. Złe mieli mniemanie o jego horyzontach myślowych, o jego mieszczańskim stylu życia. Tak jak i dziś owe literackie uogólnienia krzywdzące były dla wielu, a niepodważalnie pozytywna i ogromna rola jaką odegrała niegdysiejsza galicyjska, doświadczona i fachowa kadra administracyjna w odrodzonym po I wojnie państwie polskim nie dołata przelatać stereotypu myślowego ukształtowanego przed laty. I dziś o urzędniku, pracowniku administracji myślimy według tego właśnie, mocno trącającego myślką stereotypu. Niestusznie. Ponieważ najczęściej brak mu owej obśmiewanej pedanterii jego poprzednika z krakowskiego magistratu.

C o to ma wspólnego z krakowskimi awanturami? Ano to, że dzięki skrupulatności niegdysiejszych — jak ich obraźliwie nazywano — kanczybulów możemy odtworzyć przebieg owych awantur z dokładnością niemal co do minuty. Ci anonimowi kronikarze wydźwignęli z archiwum, do przepięknych magistrackich teczek protokoły, pisma, pisemka, nawet odręczne notatki, listy i odpowiedzi na nie dotyczące danej sprawy. Dziś badacz bez większego trudu odnaleźć może setki dokumentów dotyczących sporów, dyskusji, narad na temat budowy pomnika Mickiewicza, Teatru Miejskiego, wodociągów itd.

Teczki zawierające dokumentację tych spraw nie zawsze są uporządkowane, szpetacz natrafia w nich nieraz na niespodzianki, musi przebrnąć przez dziesiątki nie zawsze ważnych karteluszek, ale — dzięki owej zarękałkowej skrupulatności karteluszeki te są i często stają się dla badacza cennym źródłem informacji.

Jakiś czas temu jeden z mych kolegów po piórze postanowił odtworzyć przebieg niedawnej, niemal współczesnej nam dysputy krakowskiej. Wydawał by się mogło, że po kilkunastu zaledwie latach dotarcie do dokumentów sprawy nie powinno nastarczać trudności. A jednak okazało się, że odtworzenie całego jej przebiegu jest bardzo trudne. Z jednej strony mamy na co dzień do czynienia z fetyszycowaniem pisanego dokumentu, z drugiej z lekceważącym do niego stosunkiem. Można mieć poważne obawy o to, czy za lat kilkadziesiąt nasi następcy będą mogli z równą łatwością, jak my odtworzyć przebieg sporów i dyskusji dotyczących miasta, czy sporządzana dziś dokumentacja będzie równie pełna i uszczególniona jak ta, którą pozostawili nam owi nieszczęśliwi Dulscy ślęczący godzinami nad stertami papierzysek.

N ie namawiam nikogo z dzisiejszych pracowników administracji by starał się upodobnić do magistrackich poprzedników. Ani to potrzebne, ani możliwe. Namawiałabym ich natomiast do chwili refleksji nad tym, że ich decyzja o tym jaki papier schować do teczek na wieczną rzecz pamiętkę, którą z tych teczek znać za zasługującą na archiwizowanie będzie miała w przyszłości wpływ na to jak za lat kilkadziesiąt czy kilkaset spojrzą na nas i nasze poczynania ci, którzy przyjdą po nas. Przede wszystkim jednak muszą oni mieć możliwość spojrzenia, a więc ślady w postaci dokumentów. Kochajmy papiery! Ba, trudno do takiej miłości namówić. Ale nie lekceważmy.

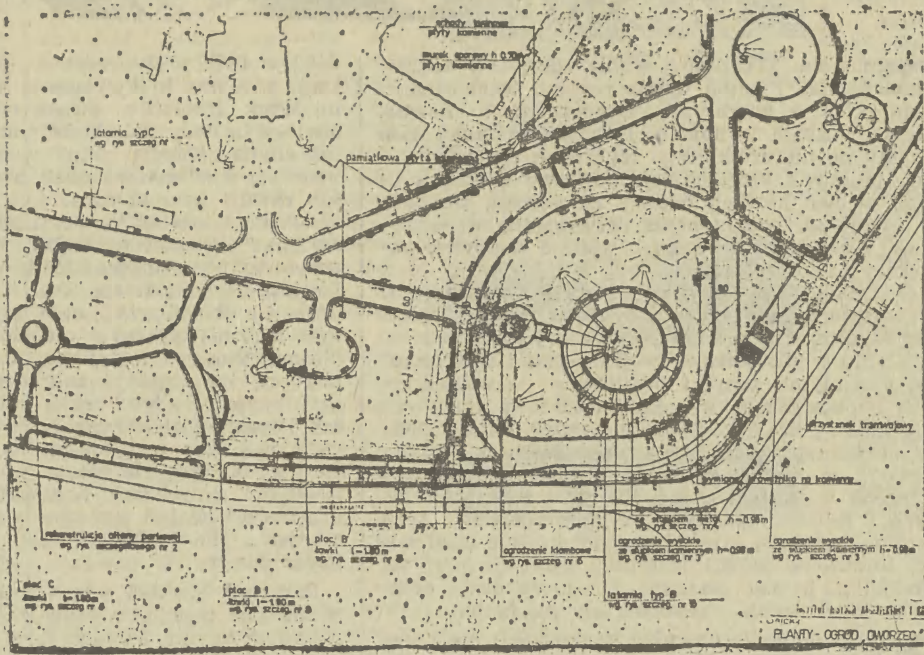
Wiadomo bowiem od stuleci — scripta manent.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Na naszych zdjęciach przedstawiamy projekt zagospodarowania ogrodu „Dworzec” (u góry) oraz projekt drobnych elementów architektury Plant: latarni, ławek, altan.

rep.
IADWIGA RUBIS



Joanna Sendor

Osiem ogrodów

„W oparciu o «Studium rewaloryzacji Plant krakowskich» autorstwa prof. Janusza Bogdanowskiego i jego zespołu z Politechniki Krakowskiej — Zakład Architektury Krajobrazu wykonano w tym zespole autorskim, na zlecenie Wydziału Ochrony Zabytków, projekty koncepcyjne dla czterech ogrodów („Dworzec”, „Gródek”, „Stradom”, „Wawel”). Według zapewnienia przedstawiciela PK ZAK (mgr Wandy Gengi — przyp. red.) projekt koncepcyjny dla ogrodu „Uniwersytet” będzie ukończony zgodnie z umową do 30 listopada br. zaś projekt koncepcyjny ogrodu „Pałac Sztuki” w pierwszym kwartale 1987 r. Projekty dla ostatnich dwóch ogrodów („Florianka” i „Barbakan”) zostaną opracowane do końca r. 1987.

(Fragment notatki służbowej z narady 5 listopada 1986 r. u dyrektora Wydziału Ochrony Zabytków UMK mgr. inż. arch. Janusza Smólskiego w sprawie bieżących prac projektowych rewaloryzacji Plant.)

Przywrócić Plantom historyczny, XIX-wieczny wygląd i styl postanowiono w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Rozpoczęto wtedy studia historyczne, badania i ekspertyzy. Dziś już można oglądać koncepcje i projekty graficzne większych fragmentów i pojedynczych detali Plant znów takich jak były w dawnych, przeszłych czasach. Zaczyna się nawet mówić, choć ostrożnie jeszcze, o terminie rozpoczęcia generalnych prac.

Ucieszy to, sądzę, zakochanych w tym mieście, wszystkich którzy lubią pospacerować po Plantach, umawiać się tu na spotkania, posiedzieć na ławce w cieniu czy słońcu, podumać o... nie ważne o czym. W pięknym otoczeniu lepiej, a może nawet radośniej, myśli się o wszystkim. Wiadomość ta, przypuszczam, poprawi samopoczucie krakowian z żalem patrzących na oplakany widok deptanych w poprzek i na skos trawników, zniszczonych ławek, przeredzonych drzewostanów i mocno nadwerżonych (nie tylko zębem czasu) pomników. Na deskach projektantów ożywają piękne ogrody plantacyjne, zadbane alejki znów ogrodzone, stalowe latarnie i... czego tam jeszcze nie było!

A więc kiedy? Kiedy się przynajmniej zacznie już robić? Właściwie to już się zaczęło. Od dwóch lat, a ściślej od połowy 1984 r. konserwowano, opatrywano i leczono wszystkie drzewa na Plantach. Dosadzanie nowych drzew i krzewów teraz jest już zgodne z koncepcjami odnowy i zachowaniem historycznych wartości. Na początku grudnia, jeszcze tego roku, ma się ustalić jakie prace wyprzedzające właściwą już rewaloryzację można zacząć od najbliższej wiosny. Takie dyspozycje kilka dni temu wydał naczelnik Śródmieścia Zbigniew Stachura na spotkaniu z inwestorami i projektantami odnowy Plant.

Pod patronatem „Echa Krakowa” odnawiane są pomniki. Być może w przyszłym roku — takie mamy plany i ciche marzenia — uda się poddać konserwatorskim zabiegom wszystkie pomniki na Plantach. A potem oddać je pod stałą opiekę i nadzór konserwatorski, na zime zaś przynajmniej te najkruchsze (jest takich 7) „w coś ubrać”. A każdej wiosny wszystkie dobrze wykapnąc.

Z myślą o przywróceniu grabowych żywoptów wokół całych Plant — tak jak to było dawniej —

podjęto próbę nasadzenia ich wzdłuż ul. Westerplatte i fragmentami przy ul. Waryńskiego. Pierwsza próba się nie powiodła. Częściowo zostały zniszczone przez wykopy w czasie remontu nawierzchni ul. Westerplatte, a na ul. Waryńskiego zdeptali je ludzie (przy przystanku na wprost kina „Wanda”). Przypuszczalnie wpływ miały i warunki ekologiczne, a może i sadzonki nie były dość mocne. Przypuszczalnie, bo zniechęconemu do ponownego sadzenia Miejskiemu Zakładowi Zieleni, zdaje się, brakuje pomysowości i wytrwałości w próbowaniu i eksperymentowaniu aż do skutku. Ale twórcy koncepcji odnowy Plant według historycznych dokumentów, jak i Wydział Odnowy Zabytków (szczególnie wielka oredownicza natychmiastowego ratowania Plant mgr Maria Majka) obstają przy posadzeniu takiego żywoptu jako osłony ekologicznej i naturalnego ogrodzenia. A także i dlatego, że taki grabowy żywopt był kiedyś wokół Plant.

Rozpoczęcie wielkich prac rewaloryzacyjnych na Plantach — przy niemalym nacisku krakowian — planuje się na rok 1988. Nie jest to jednak termin pewny. Pewne jest natomiast, że pierwszym fragmentem Plant, któremu przywróci się historyczny wygląd będzie okolica Dworca, od pomnika Floriana Straszewskiego (pilnie staje się więc jego odnowienie w kierunku ul. Szpitalnej i Mikołajskiej. Ta część Plant nosiła kiedyś nazwę „Ogród-Dworzec”. I według projektu powróci tu ten ogrodowy charakter, a z czasem pewnie ożyje i dawna nazwa.

Plany przyszłości (i przeszłości). „Zrekonstruowane zostaną na podstawie materiałów archiwalnych dawne ogrody i mała architektura. Ławki, ogrodzenia wysokie i niskie wokół Plant, wzdłuż głównych alejek i ciągów na obrzeżach, a także wokół pomników. Powrócą latarnie, schodki i krawężniki” — zapewnia dr Krzysztof Baster kierujący jednym z zespołów projektowych Politechniki Krakowskiej. Dodaje też, że ławek musi być oczywiście więcej niż dawniej, bo i ludzi jest dziś więcej. Prócz latarni projektuje się też oświetlenie okazjonalne, iluminacyjne (na szczególne okazje).

Do charakteru ogrodu „Dworzec” (bo o nim jest mowa) dostosowane i odpowiednio zagospodarowane będą wszystkie obiekty wokół i na Plantach. A



(Dokończenie na str. 3)

Wiersz o Krakowie

Tadeusz Eugeniusz Witkiewicz

Wymieniłem życie W... Lesie Wolskim

Usiadłem na ławce.
Kolor zielony zaczyna hypnotyzować...
Kurczę się ręce, nogi, tułów, głowa.
Już jestem płamą, już tylko punktem farby.
Nikt nie odróżni od sęka, od słoja ławki,
która beczelnie kłamie, że śpi... płaz
Obzarty słońcem. Zaba — z daleka.
Ścieknąłem do ziemi. Tu znajomość:
ciemno i korzenie.
Ten we włosienicy jak pustelnik.
Tamenten z brodą tasieca.
Obliapują farbę, tarmoszą, rozpuszczają.
Nagiego — bez koloru wysysają.
Tłoczą na siłę przez przestwory komórkowe
Pod korą jakiegoś pnia — byłca na polanie.
Zaczynam pachnąć olejkami terpentynowymi
Na gałęziach mojego drzewa. Pewnie świerk?
Liście spacerujące po powietrzu
Szyją przy pomocy krótkich igieł
Wiatr pospolity górny i wieje między siebie
Porywającą wiadomość:
„Zjawił się między nami przybysz
z poza Galaktyki Roślinnej!
Nie wiadomo skąd?
Nie podobny do chlorofilu,
Do dwutlenku węgla, do flenu!
Nawiązano kontakt... Zrozumiał.
Wygłosi powietrze
Na temat obserwacji...”
Szumię o mini-kościółkach,
kapliczkach-świątkarzy.

W prezbiteriach Chrystus-Frasobliwy
Z Matką-Biedaczką.
Przy nich św. Florian z wiadrem wody
I św. Szymon z piłą do ucinania powietrza,
Gdy za ciepło, gdy za zimno, gdy zawieje.
Szumię grzybobom wilgotnym mającym w piecy.
Pod parasolem czerwonym tusz z rosy nadrannej
Bierze kąpielnik-szczypcowaty, topień-jeziorny.
Obaj przyszli z mydłem z gliny. Ręczniki z mchu.
Wysportowani, silni, zdrowi. Pożyją chyba długo?
Zadzroszczą im na brzegu waniem w piasku:
Zabieściek-pospolity (z pałką większą)
I przetacznik wodny (z pałką mniejszą).
Pewnie dojdzie do walki.
Publiczność... jagodowa!
Szumię, że już jesień: żółtaczką w drzewostanie,
A ja muszę powrócić do Galaktyki Ssaków.
Dlatego przesuwam się tunelami gałęzi
Do centrum pnia. Stąd — do początku korzenia.
Dyspozytor ruchu wegetacyjnego pozwala ryc
Przed sobą chodnik. Wreszcie... magazyn drzewa,
Gdzie lenię się z miększu
W przewodach podłużnych.
W przewodach poprzecznych od 1 do 49.
I już jako mała kropla balsamu żywicznego
Pętnę ku powierzchni gruntu.
Na ziemi — wycieka ze mnie żywiczna masa.
W to miejsce następuje rozród komórek z krwinek.
Już czucie w tkankach nerwowych.
Już zdenerwowanie.
Muszę obliczyć w przybliżeniu...
Ilość centymetrów na wysokości kregostupa.
Muszę przewidzieć tkankę mięsna.
Wytypować skórę.
Muszę umyślić narzędzia ruchu kończyn.
Muszę uruchomić narządy wewnętrzne.
Muszę określić temperaturę.
Muszę...

Polana im. Juliusza Leo — Kraków 1950.



Odnaleźć — poznać — wykorzystać

Ciąg sklepionych komór wydobytych z mroku snopami różnokolorowych światel. Niespokojnie pelgające w oknach i strzelnicach płomień pochodni wywołują z nicości tajemnicze, ruchliwe cienie.

Czy bierzemy udział w widowisku „światła i dźwięku” w tym rymie z bogatych zamków nad Loarą?

Jest 25 października bieżącego roku. Miejsce akcji — Modlin, a dokładniej — zabytkowa działobitnia korony frontu utrackiego twierdzy. Budowla, której autorstwo przypisywane jest przez Waldemara Łysiaka samemu Napoleonowi Bonaparte. W jej kazamatach odbywa się część programu ogólnopolskiej sesji szkoleniowej przewodników, zajmujących się problematyką fortyfikacji. Bezprecedensowa inicjatywa Zarządu Głównego PTTK i Oddziału PTTK w Nowym Dworze Mazowieckim. Liczna grupa uczestników sesji, zajmująca prawie cały dziedziniec napoleońskiej reduty, była najlepszym wskaźnikiem rozmiarów zagadnienia „fortecznej turystyki” na naszych ziemiach. Każdy z uczestników przyjechał z bagażem własnych spostrzeżeń, doświadczeń, nierzadko ze sporym dorobkiem publicystycznym i popularyzatorskim.

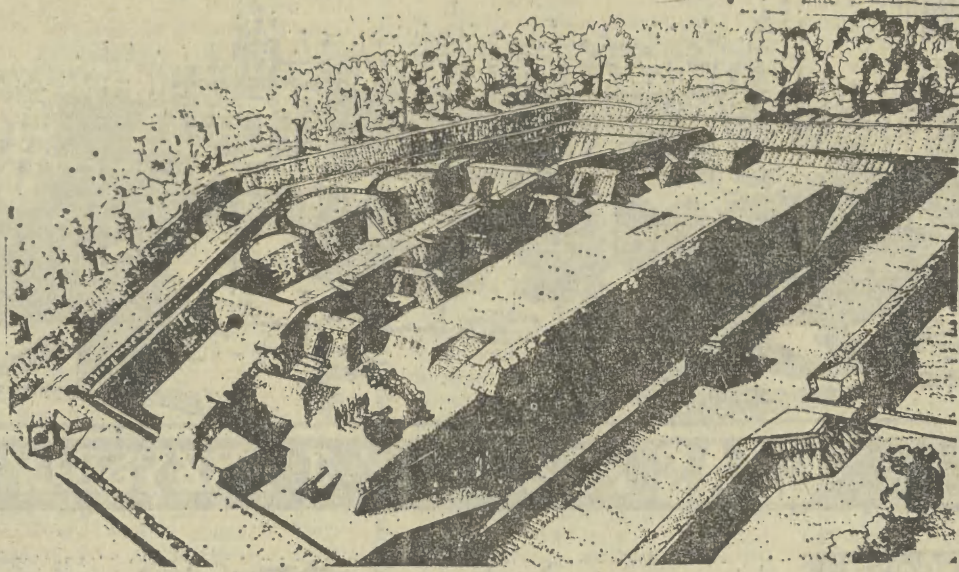
Warszawa, Kraków, Przemyśl, Toruń, Poznań, Międzyrzecz, Giżycko, Dęblin, Chełmno, Grudziądz, Kłodzko, Mazury i Wał Pomorski, Beskid Żywiecki, Obszar Warowny Śląsk i Mława — to jedynie niektóre miejscowości i regiony kraju, stanowiące gigantyczny i ciągle w małym stopniu wykorzystany rezerwar atrakcyjnych pod względem turystycznym i dydaktycznym zabytków. Fortyfikacje przyciągają. Młodzież — tajemniczością, dziejami zmagani, legendami. Dorosłych — nietypowością formy, skłaniającym do zadumy monumentalizmem. Niektórych przyciągają tam ich własne

wspomnienia. Techników wabia zaklęte w ziemię, kamień, stal i beton dzieje postępu technicznego, historyków — autentyzm przebrzmiałych dawno, nieraz ważkich wydarzeń. Dziennikarz szuka tam tematu do nietuzinkowego reportażu; romantyk ciesz się, pięknych krajobrazów, powiewu dawnych epok, w cieniu których odeszły na zawsze, zbratane w swym odrzuceniu przez bezwzględna współczesność, szwadrony kawalerii, wielkie żaglowce, parowozy i... fortyfikacje.

O atrakcyjności fortyfikacji dobrze wiedzą współorganizatorzy sesji, opiekujący się zabytkami Twierdzy Modlin. Ich ogromnej, społecznej pracy, współdziałaniu z jednostkami wojskowymi i instytucjami cywilnymi, zabytki modlińskie zawiązują swą popularyzację w postaci folderów, pocztówek itp. (może i krakowskie baszty, mury, forte i szanice doczekają się podobnych popularnych wydawnictw?), w postaci fachowej obsługi turystycznej, wreszcie w postaci doradczych prac zabezpieczających i rewolucyjnych. I choć rozmiar tych ostatnich obecnie przekracza wielokrotnie możliwości finansowe osób i instytucji opiekujących się Modlinem, jednak działania konserwatorskie dotyczące modlińskich warowni stały się faktem.

Powrót do życia dawnych fortyfikacji nie ogranicza się do problemów ich turystycznej eksploatacji, aczkolwiek z uwagi na wzrastające zainteresowanie z jednej, a brak niezbędnych warunków i niebezpieczeństwa „dzikiego” zwiedzania z drugiej strony — wysuwają się one na plan pierwszy.

TWIERDZA KRAKÓW fort № 52 „BOREK”



Błędem byłoby stwierdzenie, że wszystkie fortyfikacje powinny być wyłącznie muzeami i wystawami typu: „gablotki... proszę nie dotykać eksponatów! — idziemy dalej!” Wystarczająco dużo mamy już chyba „świątyni sztuki wszelakich”, gdzie serwuje się wiedzę i szacunek dla przeszłości w sposób równie pompatyczny co antydydaktyczny. Wszystko zależy od tego co i jak traktować będziemy jako eksponat muzealny. Zabytkowego zamku czy forte nie zamknie się do gabloty, lecz planując jego funkcję trzeba znaleźć dlań takie rozwiązanie, by obiekt przy zachowanym i wyeksponowanym jego historycznym rodowodzie żył. Owo życie dla zabytkowych fortyfikacji oznaczać może ich adaptację na obiekty rekreacyjno-wypoczynkowe, gastronomiczne, harcerskie, hotelowe, kulturalne czy też mniej efektowną funkcję biurową czy magazynową. Adaptacji nie można jedynie dokonywać na siłę, tak jak nie można w ogóle nie zauważać problemu, „upychając” w obiektach przypadkowych użytkowników lub zasłaniając ich kirem argumentacji typu... „tu się Wawel wali, a my mamy remontować bunkry!”

Przykład Modlina czy, w mniejszej skali, Przemyśla (nie mówiąc o twierdzach zagranicznych — Naarden, Namur, Ulm czy też o obiektach Lini Maginota) w całej rozciągłości odnosi się do Krakowa. Szansa dla nowej, nietypowej turystyki i muzealnictwa, dla rekreacji, kultury a często i innych świadczeń (szczególnie na rzecz mieszkańców nowych osiedli) leży także i w dawnych krakowskich

warowniach. Odtworzone stanowisko ogniowe w Baszcie Senatorskiej czy w Barbakanie, tablica na placu przed Politechniką Krakowską upamiętniająca dzieło fortyfikacyjne jej patrona — Tadeusza Kościuszki, turystyczny szlak po krakowskich fortach obu pierścieni, harcerskie centrum na forcie „Bodzów” czy dom kultury na „Borku” — to tylko niektóre z marzeń, które nasuwają się w chwili przeglądania informacji o rewolucyjnej europejskiej twierdzy. Kierunek tej rewolucyjnej — to jak najpełniejsze wyzyskanie atutów najszerzej rozumianej atrakcyjności, walorów dydaktycznych i patriotycznych obiektów. (Holendrzy uznali fortyfikację za swe dziedzictwo narodowe — komuż z nas mówią cokolwiek nazwiska naszych wielkich fortyfikatorów: Freytaga, Mieroszewskiego, Meiszewskiego, Prądzyńskiego, Turnaua, Gologórskiego czy Zieleniewskiego?)

Przez długie lata walorów tych u nas nie zauważano, tak jak nie zważano rosnącej błyskawicznie wartości zabytków techniki, nie tylko militarnej. W swój rejs do wieczności odpiływszy wszystkie wiślane parostaki; ocalałe, jakże przereźbione stadko historycznych parowozów w ostatniej chwili zagnano do warszawskiego Muzeum Kolejnictwa, nie mówiąc już o rzezi starych maszyn fabrycznych i technicznego wyposażenia domów.

Fort jednak nieco trudniej zniszczyć niż starą maszynkę do mięsa lub młynek do kawy — dlatego ciągle jeszcze Kraków ma szansę dołączyć do grona sławnych miast-twierdz, dziś obleganych przez rzesze dobrze płaćcych turystów. Szansa ta nie oznacza konieczności natychmiastowego wyłożenia ogromnych funduszy na rewolucyjną, na które oczywiście nie ma widoków. Ważna jest polityka drobnych kroków: ciągłego odnajdywania, poznawania, zabezpieczania z myślą o przyszłym pożytecznym wykorzystaniu.

Od autorów:

Kończąc niniejszym artykułem „forteczny” cykl na gościnnych łamach „Echa Krakowa”, chcieliśmy z przyjemnością poinformować o konkretnych działaniach, w świetle których przyszłość niektórych krakowskich warowni przedstawia się w nieco jaśniejszych barwach. Rozpoczynają się prace remontowe na forcie św. Benedykta, adaptowanym dla potrzeb Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Krakowie. Społecznymi siłami realizowane są wstępne prace przy adaptacji cennego, dwuwalowego forte 52 „Borek” na obiekt kulturalny dla mieszkańców i młodzieży osiedla Klina. Prowadzone jest postępowanie mające na celu przejęcie forte „Grębałów” na cele biurowo-warsztatowe przy zachowaniu i odtworzeniu jego historycznej formy. Trwają prace nad uporządkowaniem fortyfikacji wawelskich i otoczenia forte 2 „Kościuszkę”. Grupa studentów Politechniki Białostockiej wykonała, w ra-

(Dokończenie na str. 3)

Do tego zdjęcia historię dopisało życie

W jednym z ostatnich magazynów „Echa” reprodukowaliśmy zdjęcia zmarłego niedawno, fotoreportera wojennego II Polskiego Korpusu, Tadeusza Szumańskiego, który część swoich zbiorów przekazał krakowskiemu Muzeum Historii Fotografii. Jedno z nich przedstawiało pogrążony plk. Wincenty Kurek — dowódca 5 Brygady 5 Kresowej Dywizji Piechoty, poległego pod St. Angelo. Z Muzeum Historii Fotografii, a za jego pośrednictwem z naszą gazetą skontaktował się p. Józef Wyporowski, dla którego zdjęcie to stało się źródłem szczególnego wzruszenia. Józef Wyporowski rozpoznał na fotografii swoich wojennych kolegów i dowódców. W tłumie kłęczących żołnierzy jest on sam, brał bowiem udział w walkach podczas kampanii włoskiej i uczestniczył w pogrążeniu. Oto historia, którą nam opowiedział:

„Widziałem jak zginął plk Kurek, ja i moi koledzy głęboko przeżyliśmy jego śmierć. Plk Wincenty Kurek zginął 18 V 1944 r. w momencie, gdy podrywał swoich żołnierzy do ataku na wzgórze St. Angelo — szedł w pierwszej linii, dostał serię, przewrócił się i nie wstał więcej.

Nie wszystkie osoby jestem w stanie na tym zdjęciu rozpoznać. Na pewno są tu gen. Anders, gen. Sulik, gen. Duch. Ani ja, ani moi koledzy nie wzięliśmy o tej fotografii, jest to jedno z niezliczonych zdjęć 5 Kresowej Dywizji Piechoty.”

Józef Wyporowski był dowódcą plutonu VI Brygady 5 KDP, walczył na pierwszej linii właśnie w bitwie o St. Angelo. Brał udział we wszystkich walkach aż po Ankone, gdzie w Montore został ranny. Jego i innych żołnierzy ewakuowano specjalnym samolotem do Glasgow.

Dzięki Muzeum Historii Fotografii pan Wyporowski otrzymał odbitki zdjęcia. Jak nam powiedział dołącza one do pieczołowicie przechowywanych pamiątek wojennych.

(kk)

Choć dla funkcjonującej od 1558 r. (czyli od 428 lat) Poczty Polskiej jubileusz 100-lecia to niewiele, niemniej jednak w Krakowie nad taką okrągłą rocznicą trudno przejść obojętnie. To też krakowscy łącznościowcy tę datę uczcili przekazaniem dla publiczności pięknie odnowionych pomieszczeń Poczty Głównej — bo ta właśnie budowla istnieje już od równo wieku. A jak doszło do wybudowania 100 lat temu Poczty Głównej, nowoczesnego obiektu na ówczesne czasy, służącego nam dobrze po dziś dzień?

Z końcem XIX w. w Krakowie wzrosło zapotrzebowanie na usługi pocztowe. Dotąd w mieście było 5 urzędów, z których najważniejszy znajdował się przy ul. Grodzkiej. Brakowało jednak reprezentacyjnego gmachu i w krakowskim „Czasie” niejednokrotnie ukazywały się na ten temat krytyczne notatki. Pocztowcy wystąpili zatem do Cesarstwo-Królewskiego Ministerstwa Handlu Austrii o zgodę na postawienie nowoczesnego obiektu. Odpowiedź z Wiednia była pozytywna. Zaczęto zatem szukać odpowiedniej parceli. Uznano, że doskonale nadaje się do tego miejsce na rogu ulic Wielopole i Kolejowej (dzisiaj Westerplatte). Dotychczas prosperowały tutaj restauracja z wyszynkiem i skład węgla. 13 sierpnia 1886 r. podpisano kontrakt kupna i sprzedaży dwóch parceli od właściciela tych nieruchomości Stanisława Armolowicza za sumę 26 tys. zł reńskich. Przeszła ona na własność skarbu państwa. W umowie ustalono, a przetrwała ona do dziś, że Armolowicz odda pocztowcom najpóźniej do końca października tego roku obie parcele w stanie czystym. Słowa dotrzymał.

Jednocześnie zlecono wykonanie projektu Poczty Głównej architektom Tadeuszowi Stryjeńskiemu i Karolowi Knausowi. Postanowili oni, iż stanie tutaj (budynek straży pożarnej wybudowany został w pobliżu 7 lat wcześniej) dwupiętrowy gmach. Od 1887 r. rozpoczęły się faktyczne prace, ku niezadowoleniu budowlanych krakowskich, prowadzone przez czeską firmę z Olomuńca, ale taka była wola Wiednia. Jak donosiła prasa, w szybkim tempie wyrósł gmach w stylu renesansowym o charakterze wiedeńskim, w którym powierzchnia pomieszczeń wyniosła 1800 m kw. Główny wejście do poczty uwieczniono kopułą z zegarem (dziś nie istnieje). Na parterze znajdował

się duży hol pocztowy. Na pierwsze piętro wiodły piękne, ozdobne schody, gdzie funkcjonowała kasa pocztowa oraz znajdowały się biura. Na drugim piętrze urządzono salę telegraficzną i telefoniczną (po otwarciu obiektu okienko telegraficzne czynne było całą dobę). W holu umieszczono także 84 skrytki pocztowe dla instytucji i urzędów. Powstał bardzo funkcjonalny obiekt (do każdego z działów prowadziły osobne wejścia). Reporter „Czasu” donosił, że Kraków uzyskał budynek na miarę potrzeb i wygod publiczności.

Wspomniałem, że Poczta Główna wybudowana została szybko, bo w dwa lata. By uczcić otwarcie w oficjalnym otwarciu, które nastąpiło w niedzielę 31 marca 1889 r. o godz. 8.30, dzień

Za 300 tysięcy złotych reńskich

wcześniej przybył do Krakowa wysocy przedstawiciel ministerstwa z Wiednia oraz dyrekcji poczty we Lwowie (poczta krakowska podlegała tejże dyrekcji). W czasie bankietu w hotelu „Victoria” podano, że nowo wzniesiony obiekt kosztował, wraz z całym wyposażeniem, 300 tys. zł reńskich. Jakub Nawratil z dyrekcji lwowskiej zlecił prowadzenie Poczty Głównej nadzrądcy panu Daniłowickiemu.

Do momentu wybuchu I wojny światowej poczta w Krakowie podlegała nadal dyrekcji lwowskiej. W mieście i okolicach funkcjonowały już 33 urzędy. Na czele krakowskiej poczty stał wówczas baron Leon Dormus, a jako ciekawostkę dodajmy, że w dyrekcji w Krakowie zatrudnione były mu do pomocy trzy sily urzędnicze. Gdy w 1918 r. zaczęły się tworzyć na nowo zręby polskiej państwowości, wła-

dze pocztowe natychmiast (31 października) podporządkowały się Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Od grudnia 1919 r. Kraków posiada własną dyrekcję Okręgu Poczty, znika podporządkowanie Lwowowi. W okresie II Rzeczypospolitej Polska wzrasta dość znacznie ilość mieszkańców Krakowa, powstają nowe instytucje, Poczta Główna staje się trochę za ciasna. Po ponad 50 latach działalności zaszła konieczność rozbudowy obiektu. Prace podjęto — mimo kryzysu ekonomicznego — w 1929 r. i w ciągu dwóch lat nadbudowano dwa kolejne piętra. Od tego czasu po dziś dzień sylwetka budynku nie ulega już zmianie. Przy tej okazji usunięto schody, prowadzące z halu na I piętro. Obsługa klientów odbywała się jedynie na parterze. Tenże hol w 1934 r. poddany został modernizacji (rozróżnił się dział telekomunikacji, a wówczas w budynku zainstalowano centralę telefoniczną na 12 tys. numerów).

Po wybuchu II wojny światowej już 11 września 1939 r. Poczta Główna zajmują Niemcy, obsadzając wszystkie kierownicze stanowiska. W 1944 r. Poczta staje się swego rodzaju bunkrem. Niemcy zamurują wszystkie okna i drzwi. Obiekt zostaje zamknięty. Po wyzwoleniu miasta i rozminowaniu budynku Poczty przez żołnierzy radzieckich, z końcem stycznia 1945 r. Poczta znawia działalność.

Jak wspominałem na początku, dla uczczenia 100-lecia istnienia Poczty w czasie kilkunastu ostatnich miesięcy, po raz kolejny została zmodernizowana. Tym razem za 30 mln zł. Będzie nam dobrze służyć jeszcze przez wiele lat.

PS. Dyrektorowi Wojewódzkiego Urzędu Poczty, mgr Tadeuszowi Smolińskiemu dziękuję za udostępnienie wiadomości o losach Poczty Głównej.

J. F.



Tak prezentowała się Poczta Główna w Krakowie w 1915 r. (wówczas jeszcze budynek 2-piętrowy). Zupełnie inaczej wyglądały ulice Wielopole i Starowiślna (dziś Boh. Stalingradu). Repr. ST. MAKAREWICZ



Kusił mnie Kraków – mówi laureat nagrody im. K. Swinarskiego

TADEUSZ BRADECKI

urodził się w 1955 roku w Zabrze. Ukończył PWST w Krakowie (wydział aktorski i reżyserii). Jako reżyser debiutował w styczniu 1983, prezentując na Małej Scenie Starego Teatru „Biednych ludzi” F. Dostojewskiego we własnej adaptacji (był wówczas studentem III roku Wydz. Reżyserii PWST). Jego dojrzałość, sprawny warsztat, bogata inwencja, świeżość i dobry smak zwróciły już wówczas uwagę krytyki i publiczności. Spektakl został dwukrotnie nagrodzony: na Festiwalu Małych Form w Szczecinie, w 1983 otrzymał główną nagrodę, a tygodnik „Przyjaźń” uhonorował „Biednych ludzi” nagrodą za najlepszą sztukę rosyjską w sezonie 1982/83.

Lawina festiwalowych nagród spadła także na późniejsze prace teatralne: „Wzorec dowodów metafizycznych...” jego autorstwa i reżyserii (premiera – czerwiec 1985 w Starym Teatrze) na Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych zdobył nagrodę w dziedzinie dramatu i za reżyserię (prócz tego nagrody otrzymali aktorzy główni ról Krzysztof Głobisz i Andrzej Kozak, kompozytor Zygmunt Konieczny i scenograf Jan Polewka).

Spektakl kolejnego sezonu, „Woyzeck” G. Büchnera (premiera w styczniu 1986 na Kameralnej Scenie Starego Teatru) na Kaliskich Spotkaniach Teatralnych również stał się laureatem głównych nagród: Tadeusz Bradecki wraz ze scenografką Urszula Kenar i kompozytorem Stanisławem Radwanem, otrzymał nagrodę specjalną „za twórczą inspirację zespołu aktorskiego” (prócz tego nagrody aktorskie otrzymali Edward Zentara, od twórcza tytułowej roli i Jerzy Radziwiłowicz za rolę Doktora).

Za wyreżyserowany w łódzkim Teatrze im. S. Jaracza spektakl „Pana Jowialskiego” A. Fredry oraz za „Woyzecka” G. Büchnera, Tadeusz Bradecki otrzymał szczególnie cenne wyróżnienie: został tegorocznym laureatem nagrody im. Konrada Swinarskiego („Woyzecka” i „Pana Jowialskiego” uznano za najlepsze spektakle minionego sezonu).

— Czy „od zawsze” chciałeś być aktorem, reżyserem, dramaturgiem, czy dojrzewałeś do tych fachów etapami?
— Wychowałem się w przemysłowym mieście. Zabrze ma jeden teatr (nb. na ogół w objęzdzie...), parę razy w życiu w nim byłem i... nie wyszedłem ośniony. Krótko mówiąc aktorstwo nie było moim nastoletnim marzeniem. Zdawałem równocześnie do Szkoły Teatralnej i do Akademii Medycznej. Finał egzaminów aktorskich nakładał się na początek egzaminów w drugiej uczelni, więc miałem niezły kołowyrot, ale... dostawałem się i tu i tu... Zre-

zygnowałem z medycyny trochę dlatego, że to właściwie rodzice chcieli mnie mieć lekarzem, a mnie przede wszystkim kusił Kraków (medycynę studiowałem na Śląsku), kusiła humanistyka. W liceum pisałem wiersze, płomienne erotyki...

— Pamiętasz coś może?
— Nie nadają się do cytowania! Były straszne. — Mogę uwierzyć, że zdając na studia miałeś mgliste pojęcie o aktorstwie, ale kiedy już byłeś w szkole, to musieliście się widzieć w wyobraźni jako aktor... no właśnie: jaki?

— Świetny! Tak myśla o sobie wszyscy aktorzy i tak mają myśleć. Bo bez takiej motywacji nie można uprawiać tego zawodu.

— A po szkole zaczęłaś od czego? Od głównej roli w filmie Zanussi „Constans”?

— Nie. To było trochę później. Zaczęłem od zastępstwa. Zawsze od tego się zaczyna. A moim ulubionym zastępstwem była rola Widma w „Weselu” reżyserowanym przez Grzegorzewskiego.

— Kiedy zachciałeś być reżyserem?

— Od razu, w Szkole Teatralnej. Praca w teatrze to praca zespołowa. Podczas prób wszyscy nawzajem sobie pomagają, doradzają... do prostu zauważyłem, że moja pomoc przydaje się kolegom i że mnie to daje dużą satysfakcję. Co to mi szkodzi? — pomyślałem — szkoła jest na miejscu i posiadam. Nie trafilem, niestety, na złote lata krakowskiego Wydziału Reżyserii PWST. Po drugim roku mi obsypali dwójami...

— ?!
— No tak, dwójami, i rozgoryczony, wzięłem urlop dziekański. Wróciłem na studia w 1982 roku i to była naprawdę zupełnie inna reżyseria! Maciejowski, który ten wydział wówczas prowadził, ściągnął na zajęcia Jana Błońskiego, Tadeusza Kantora, w ogóle bardzo ciekawych ludzi. Wtedy już byłem prymusem i „dobrze się zapowiadałem”.

— A jak zostałeś dramaturgiem?

(60 cm) oporowe na odcinku głównej alejki przy dojeździe do ul. Szpitalnej i między ul. św. Marka a Solskiego przy ciągu do ul. Mikołajskiej.

A co z zielenią, drzewami, krzewami i kwiatami? Jak zapewnia mgr Wanda Genga (PK) wykonane zostały już wszystkie prace poprzedzające samo projektowanie zieleni. A więc inwentaryzacja, koncepcja, założenia techniczne. Pierwszą koncepcję opracowywała dr Izabela Micyńska z Akademii Rolniczej. Była to jednak — jak mówią projektanci — koncepcja zbyt współczesna. Została później przez specjalistów architektury krajobrazu udoskonalona. W tej chwili ostateczny projekt zieleni ma opracować zespół fachowców Miejskiego Zakładu Zieleni, MZK nie otrzymał jeszcze na te prace zlecenia z Dzielnicy Zarządu Dróg i Zieleni w Śródmieściu. (Być może do dziś zlecono już te prace).

Wydaje mi się, że nim rozpocznie się na dobre wielka odnowa Plant, dobrze byłoby ustalić jednego gospodarza tych włości.

A prace koncepcyjno-projektowe rozpoczęte od wstępnych badań i inwentaryzacji jeszcze w r. 1974 przez powołany wtedy zespół autorski pod kierunkiem prof. dr. Janusza Bogdanowskiego ds. Studium Historyczno-Kompozycyjnego Rewaloryzacji Plant, zdają się dobiegać końca. I kto wie, może termin rozpoczęcia rekonstrukcji pierwszego z ośmiu ogrodów Plant w 1988 r. okaże się realny...

JOANNA SENDOR

Osiem ogrodów

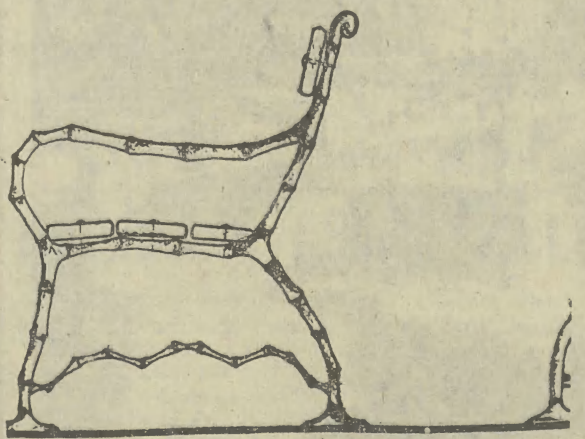
(Dokończenie ze str. 1)

więc przystanek przy ul. Basztowej, pawilonik handlowy przy głównej alejce prowadzącej do ul. Szpitalnej oraz dawna kawiarnia „Zakopianka” przed którą powróci drewniana altanka i trzy stojące tam dawniej latarnie.

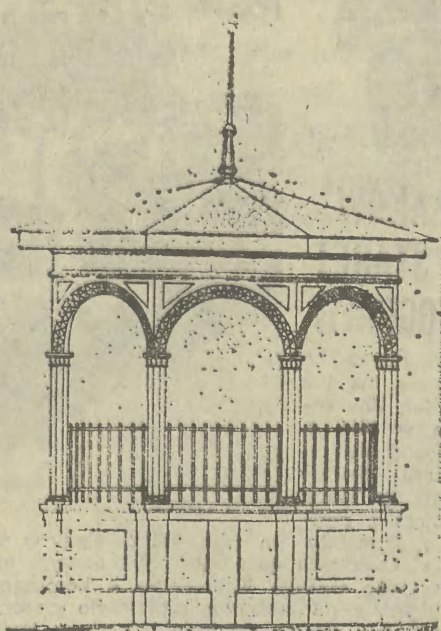
Główne ciągi piesze — od Dworca do Szpitalnej i do Mikołajskiej będą mieć nawierzchnię z asfaltobetonu z domieszka składników rozjaśniających. Te główne aleje będą mieć 6 m szerokości, a ciągi boczne 3,5 m. Plac przy pomniku Straszewskiego pokryje się także nawierzchnią z asfaltobetonu, ale dojdzie do niego będzie z kamienia piaszkowa. Pomnik Straszewskiego otoczy podwójne ogrodzenie. Wewnętrzne — to będzie kratka na słupkach kamiennych, które jeszcze sa, a zewnętrzne — kratka na słupkach stalowych.

Latarnie będą, tak jak w XIX w., dwójakiego rodzaju. Podobnie ławki. Z tym, że ławki różnić się będą tylko długością siedziska, natomiast oparcia, wystrój będą mieć jednakowy wszystkie. Szuka się już wykonawcy do bardzo trudnej pracy przy odlewie prototypów lamp i detali ławek.

Niskie ogrodzenia powrócą wokół wszystkich małych placików i wszystkich alejek. A niskie murki



WIDOK Z BOKU 110



Na zdj. Tadeusz Bradecki (pierwszy z prawej) w czasie prób do przedstawienia „Wiosny Narodów (w cichym zakątku)” A. Nowaczyńskiego.

Fot. JADWIGA RUBIS

— To było w 1981 roku. Wystawialiśmy w Piwnicy „Pod Baranami” „Śpiewogę na jednego anarchiście i dowolną ilość kobiet”. Nazywało się to „W piaskownicy”. Kobiety było cztery, a anarchista był ja. Piosenki napisał Jan Kanty Pawluśkiewicz, scenografię zrobił Kazimierz Wiśniak. Grałiśmy przy pełnej sali aż do stanu wojennego (bilety były po 100 zł, z tego opłacaliśmy akustyka, oświetleniowca, muzyków i jeszcze dostawaliśmy po 700 zł na głowę przy ówczesnej stawce w teatrze 150 zł za spektakl).

— Opowiedz coś bliżej o swoim debiucie aktora, reżysera i dramaturga w jednej osobie?

— Była to ponura historia opowiedziana lekko i śpiewnie: Młody człowiek odbywający rutynową służbę wojskową, zostaje zrzucony desantem do piaskownicy i w szalonym odruchu kontestatora-pomyślnca zaczyna ostrzeliwać wszystko dookoła, twierdząc m. in., że pobliskie przedszkole to pozycja wroga. Prowadzi on jednocześnie dysputy z pojawiającymi się — nie wiadomo czy w wyobraźni, czy na jawie — postaciami. Odwiedzają go



Kiedy słońce świeciło mocniej...

W 1918 roku, w wieku 75 lat Maria z Mohrów Kiełlińska przystąpiła do spisywania swoich wspomnień. „Jak na wiek siedziwy — tłumaczyła się niejako z tego przedsięwzięcia — zachowałam niezłą pamięć, a czego nie za-pamiętałam sobie sama, wiem z dopowiedzeń rodziców i rodziny. Na styl się nie sadzę, bo czas życia już skąpy, piszę więc nie po literacku, ot, tak, jak mi się coś nasunie pod ówówek. Niech to będzie obrazek z epoki mojej, skromny i bezpretensjonalny, ale za to prawdziwy. Na czytelników licznych nie reflektuję, chyba jakiś szperacz starych szpargałów, kiedyś coś dla siebie znajdzie w mojej ubogiej kronice, a jeśli ktoś rozweseli się chwilowo moimi przeżyciami albo usnie nad nimi — jedno i drugie będą uważać za wynik dodatni w stosunku do mojego pamiętnika”.

Pani Irena Homola Skąpska, „szperacz starych szpargałów” opracowała wspomnienie skromnej autorki, a widać znalazła w nich coś nie tylko dla siebie, bowiem Krajowa Agencja Wydawnicza zaproponowała je nam w znakomitym graficznie wydaniu w nakładzie 50 tysięcy egzemplarzy. I war-

Odnaleźć — poznać — wykorzystać

(Dokończenie ze str. 2)

mach Ogólnopolskiej Studenckiej Akcji „Kraków”, niezwykle precyzyjną dokumentację pomiarową „Lunety Warszawskiej”.

Problematyką zabytkowej twierdzy (która ciągle odsłania swe nowe tajemnice, szczególnie przed tymi, którzy ich pilnie poszukują — mowa o studen-

osoby realne (matka, lekarka) i alegoryczne (miłość, śmierć). Na końcu ginie zastrzelony salwą, co brzmi okropnie ponuro i bez sensu...

— W tym roku zostałeś uhonorowany najwyższym wyróżnieniem, jakie może otrzymać w Polsce młody reżyser. Dostałeś bowiem nagrodę im. Konrada Swinarskiego. Czy jesteś świadomy pokrewieństwa twojego języka artystycznego z tym, którym posługiwał się Konrad Swinarski?

— Urodziłem się za późno, żeby otrzeć się o tego wielkiego człowieka. Widziałem tylko jego „Dziady” i „Wyzwolenie”. A że pracuję w Starym Teatrze, gdzie i on kiedyś tworzył... Dane mi było poznać ledwie jego mit...

— Chodziło mi o to, że specyficzna dwoistość, która cechuje Twoje prace teatralne charakteryzowała także spektakle Swinarskiego. To ciągle oscylowanie między pięknem, a szpetotą, jarmarczna tandeta i szlachetnym patosem, liryzmem i kpina...

— Ach, no takie jest życie! O tej dwoistości wiedział doskonale np. Szekspir. W jego czasach istniał olbrzymi rozdźwięk między tzw. stylem wysokim, czyli kultem kultury dworskiej i stylem niskim, czyli wytworem sztuki ulicznej, ludowej. Szekspir z upodobaniem przeplatał obydwie stylistyki. Dziś ta granica nie jest może już tak ostra, bo zniżyły się uwarunkowania, ale przecież mamy kulturę masową i elitarną. Dwa światy wartości artystycznych, dwa języki i dwie publiczności...

— Co przygotowujesz teraz?

— „Wiosnę Narodów (w cichym zakątku)” Adolfa Nowaczyńskiego. Rzecz o Krakowie roku 1848. Dwa lata po klęsce powstania miasto decyduje się włączyć w falę rewolucyjną która przetacza się po Europie. To sztuka napisana przez krakusa, o Krakowie i dla krakusów. A wystawiona została w 1929 roku w Warszawie... Jest po prostu „szkandalem” — takiego wyrażenia używają postacie z tej sztuki — że nie była dotychczas grana w Krakowie!

— Kiedy planujesz premierę?
— Chyba w styczniu, ale nie chcę nic mówić o terminach... To jest wielkoobsadowy spektakl i wszystko może się zdarzyć. Podaję więc zresztą realizację „Wiosny Narodów...” właśnie dlatego, że pewnie niedługo już nie da się realizować takich wielkich przedsięwzięć.

— Dlaczego?

— Bo zabraknie gwoździ, węgla, stolarzy, bo ja wiem, czego jeszcze? — I co będziesz wtedy robił?

— Będę robił sztuki, w których nie trzeba gwoździ...

Rozmawiała:

DOROTA KRZYWICKA

to było! Literatura o Krakowie wzbogaciła się o pozycję ciekawą, oryginalną, miejscami wręcz uroczą.

Są pamiętnikarze, którzy ujawniają przed czytelnikiem skomplikowane zdarzenia, ukazują polityczne kulisy spraw, obnażają samą Historię, a przy okazji podkreślają swoje miejsce w życiu artystycznym czy towarzyskim danej epoki. Nie takiego nie znajdziemy we wspomnieniach Marii Kiełlińskiej. Nie odegrała ona żadnej roli w wielkich wydarzeniach dziejowych, nie ma nam o nich nic nowego do powiedzenia. Trudno z tego punktu widzenia nazwać jej pamiętnik „kopalnią materiałów” czy „barunym źródłem”, lecz przecież jest w nim niepowtarzalna atmosfera życia miasta i jego mieszkańców, jest urok z talentem i wdziękiem napisanej, wiele osobistej refleksji.

Pisze autorka także i o ludziach wybitnych i powszechnie znanych, choć nie chodzi jej o ukazanie ich wielkości, raczej zwyczajności. I nagle znajdujemy się w świecie, gdzie Albin Dunajewski jest miłym młodzieńcem, a nie znanym nam z dziejów światobłównym kardynałem, a Stanisław Tarnowski „spokojny i delikatny”, młodym człowiekiem odnajdującym w domu autorki mieszkanie. Ta atmosfera zwyczajności przenika całe wspomnienia.

Maria Kiełlińska patrzy na świat swojego dzieciństwa i czasów młodości z perspektywy długiego życia i zmian, jakie wokół niej następowały. Były to zmiany, w jej przekonaniu, na gorsze. I dlatego przeszłość w jej pamiętnikach jawi się jako niedościgniony i mimiony czas złoty, piękny i miły, jakże różny od szarej rzeczywistości okresu po pierwszej wojnie światowej. Tak, druga połowa dziewiętnastego wieku to czas niepowtarzalny. Ludzie byli wtedy lepsi, ceny niższe, a słońce jaśniejsze świeciło... Czy tak było w istocie, czy to tylko magia czasu, obronny mechanizm pamięci?

Jeśli nawet nie podzielaamy opinii autorki, za-jurzymy się w jej wspomnieniu. Spróbujemy smakować ich atmosferę i jeśli świat przez nią opisywany wyda nam się nadto idylliczny i obcy, bądźmy wyrozumiali. Lektura nasza nie będzie czasem zmarnowanym, odkryjemy zyciowego i wrażliwego człowieka, oddalonego w czasie minionym, lecz przecież bliskiego w ludzkich doznaniach, dążeniach i marzeniach, dostępnych także i nam, współczesnym czytelnikom. Odkryjemy także dawny Kraków, trochę obcy a trochę jakby dobrze znany, bo wiek to dużo, ale i mało jednocześnie. A właśnie mniej więcej wiek mija od czasów, które z takim smakiem opisuje w swoich wspomnieniach Maria z Mohrów Kiełlińska.

RYSZARD KANTOR

Maria z Mohrów Kiełlińska, WSPOMNIENIA, opr. Irena Homola Skąpska, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1986, s. 349, fot. 38.

tach krakowskich uczelni, działających w ramach Studenckiego Koła Naukowego „Architectura Militaris” przy Zakładzie Architektury Krajobrazu Politechniki Krakowskiej) zainteresowało się Muzeum Historyczne Miasta Krakowa, organizując wystawę pt. „Od palisady do fortu”.

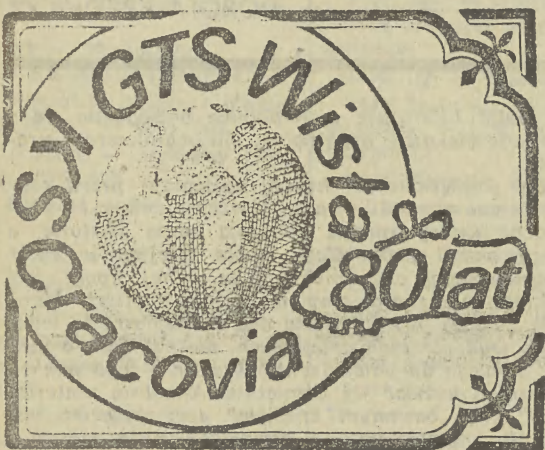
Wreszcie z dniem dzisiejszym inauguruje swa działalność Sekcja Miłośników Twierdzy „Kraków” działająca w ramach Komisji Konserwatorskiej Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. I tam też, do lokalu Towarzystwa przy ulicy św. Jana 12 zapraszamy na pierwsze spotkanie, rozpoczynające się o godz. 18, tych wszystkich, którym nieobca jest historia i nieobojętny los krakowskich warowni.

JADWIGA ŚRODULSKA-WIELGUS,
KRZYSZTOF WIELGUS



Wojciecha Władysława Darasza (1808—1852) — publicysta, uczestnik Powstania Listopadowego, działacz emigracyjny we Francji, gdzie wstąpił do tajnego stowarzyszenia węglarzy i Młodej Polski. Od 1834 r. należał do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (m. in. brał udział w przygotowaniu Powstania Krakowskiego 1946 r.). Wydalony z Francji przeniósł się do Anglii i tam tworzył tzw. Centralizację Londyńską. Darasz reprezentował Polskę (wówczas pod zaborami) w Centralnym Komitecie Demokracji Europejskiej. W 1953 r. ukazał się jego „Pamiętnik emigranta”. Ulica jego imienia znajduje się w Prokocimiu, boczna ul. Bieżanowskiej.

Karola Roberta Darwina (1809—1882) — angielski przyrodnik, twórca teorii ewolucyjnego powstawania gatunków zwierzęcych i roślinnych w drodze doboru naturalnego. Jako przyrodnik odbył 5-letnią podróż dookoła świata na okręcie „Beagle” („Wyżeł”). Darwin obalił mit o nadprzyrodzonym pochodzeniu człowieka i doprowadził do nakreślenia pierwszej jego naturalnej linii rodowodowej. Historia wysoko oceniła teorię darwinizmu, traktując go jako jedno ze szczytowych osiągnięć materializmu przyrodniczego i jeden z głównych elementów dalszego rozwoju materializmu filozoficznego w drugiej połowie XIX wieku. Ulica imienia Karola Darwina znajduje się w Krzeszawicach, boczna ul. Kocmyrzowskiej.



Ad multos annos

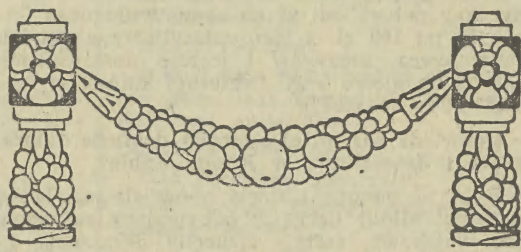
Na dotychczasowe dzieje Cracovii i Wisły składa się tyle wspaniałych osiągnięć oraz ciekawych epizodów i niezwykle barwnych postaci, że prawdopodobnie można byłoby je przypominać w nieskończoność. Podkreślmy więc tylko jeszcze raz, że już samo powstanie naszych Jubilatów oraz utrzymywanie przez nie kontaktów z rodzinnymi klubami innych zaborców, służyło sprawie wzmocnienia poczucia patriotyzmu i jedności narodowej Polaków. Zaś gdy latem 1914 roku „wybiła WIELKIEGO ME-CZU godzina”, do boju o wolną i niepodległą Polskę stanęli członkowie obydwu klubów „jak jeden człowiek, karna i dzielna DRUŻYNA”. Chwała im za to!

Konsekwentnie wychowywani w duchu głębokiego patriotyzmu sportowcy Cracovii i Wisły bili się również z pełnym poświęceniem na wszystkich frontach walki z niemieckim najeźdźcą. Uczestniczyli w kampanii wrześniowej, w bitwie powietrznej o Anglię, na froncie wschodnim i zachodnim, a także w ruchu oporu na terenie okupowanego kraju. Wielu z nich oddało życie za Ojczyznę, ginąc bohaterską śmiercią na polu walki lub w hitlerowskich katowniach i obozach koncentracyjnych. Cześć ich pamięci!

Od początku wrosła w klimat i tradycje Krakowa, wychowywały również dzisiejsze Jubilatki wie-

Ignacego Daszyńskiego (1866—1936) — działacz socjalistyczny, współzałożyciel i przywódca Polskiej Partii Socjaldemokracji Galicji i Śląska Cieszyńskiego, a następnie PPS. Urodził się w Zbarażu i wychowany został w atmosferze pietyzmu dla tradycji narodowo-wyzwoleńczych. Studiował na Wydziale Filozoficznym UJ. Całe życie poświęcił działalności politycznej. Był posłem do parlamentu austriackiego, premierem pierwszego polskiego rządu po odzyskaniu niepodległości, tzw. lubelskiego. Był redaktorem „Naprzodu” i innych pism socjalistycznych, w latach 1919—1930 posłem na sejm. Do przewrotu majowego popierał politykę Piłsudskiego. Gdy 31 października 1929 r. na teren sejmu wtargnęło ponad stu oficerów, Daszyński — jako marszałek sejmu — odmówił otwarcia posiedzenia sejmowego „pod karabinami, bagnietami i szabłami”. Był wybitnym krasomowcą. Jego pogrzeb w Krakowie stał się potężną manifestacją robotniczą. Aleja jego imienia stanowi jedną z głównych arterii Grzegorzek.

Alfreda Dauna (1854—1922) — rzeźbiarz. Ukończył krakowską Szkołę Sztuk Pięknych, dalsze studia odbywał w Wiedniu. Profesor rzeźby SSP, potem nauczyciel rysunku i modelowania w Szkole Przemysłowej. Twórczość Dauna uważana jest za akademicką w formie, ze skłonnościami do naturalizmu, o romantycznym zabarwieniu. W Krakowie znajduje się wiele jego rzeźb: W Parku Jordana, na Plantach, na froncie Teatru im. J. Słowackiego, w Katedrze Wawelskiej. Ulica jego imienia znajduje się na Woli Duchackiej, boczna ul. Malborskiej.



lu wspaniałych ludzi, którzy na trwałe zapisali się w dziejach naszego miasta i kraju. Znakomici fachowcy, zasłużeni pedagodzy oraz wybitni naukowcy o międzynarodowym autorytecie, działacze społeczni i polityczni, czy też kierownicy życia gospodarczego różnych szczebli. Przykłady tego typu pozasportowych osiągnięć szacownych Jubilatów można by mnożyć. Dziękuję im za to!

Wreszcie laury sportowe. Niezliczone ilości tytułów mistrza okręgu krakowskiego, setki tytułów indywidualnego i 84 (Wisła — 48, Cracovia — 36) drużynowego mistrza Polski to w największym skrócie osiągnięcia krajowe. Na arenie międzynarodowej reprezentanci Cracovii zdobyli kilka medali mistrzostw Europy, a Wisły kilkadziesiąt medali mistrzostw Europy i świata. Uczestnikami olimpijskich zmagani był 28 zawodników Cracovii, z których kolarz Jan Łazarski (1924) i szpadzista Ludomir Chronowski (1980) są srebrnymi medalistami. Dodajmy przy tym, że srebrny medal Jana Łazarskiego, zdobyty na paryskiej Olimpiadzie w wyścigu drużynowym na 4000 m na dochodzenie, był pierwszym i zarazem jedynym medalem olimpijskim, wywalczonym dla Krakowa przed wojną. Natomiast 61 olimpijczyków Wisły zdobyło 11 medali, w tym 2 złote i 2 srebrne. Po jednym z nich posiadają piłkarze Kazimierz Kmiecik i Antoni Szymanowski (1972 — złote, 1976 — srebrne). Ponadto brązowe medale zdobyły: Józefa Ledwig (1964 i 1968 — siatkówka), Elżbieta Porzec (1968 — siatkówka), Barbara Słizowska (1956 — gimnastyka), Lidia Szczerbińska (1956 — gimnastyka), Wanda Wiecha (1968 — siatkówka) oraz Franciszek Gasienica Groń (1956). Brązowy medal tego ostatniego, członka zakopiańskiego oddziału Wisły, zdobyty w Cortinie d'Ampezzo w kombinacji klasycznej, był pierwszym medalem wywalczonym przez polskiego zawodnika na zimowych igrzyskach olimpijskich. Łącznie więc 89 reprezentantów Cracovii i Wisły zdobyło 13 medali olimpijskich.

Dzisiaj dzisiejszy naszych Jubilatów, to 11 sekcji i około 900 członków spółdzielczej Cracovii oraz także 11 sekcji gwadyjskiej Wisły, mającej jednak blisko 6 tysięcy członków, w tym ponad 1200 czynnych zawodniczek i zawodników. Skupiając tak liczne rzesze sportowców, powierzonych ofiarnej i wypróbowanej kadry trenerów i działaczy klubowych oraz dysponując znaczną bazą techniczną, zarówno Cracovia jak i Wisła posiadają niewątpliwie perspektywę dalszego rozwoju, a tym samym coraz lepszego służenia polskiemu sportowi, swojemu miastu i jego mieszkańcom. Nade wszystko zaś swoim wiernym kibicom i sympatykom, niezachwianie wierzącym, że te najlepsze dni ich umiłowanych klubów mają ciągle jeszcze przed sobą! Wierzę w to również ja i z tym przekonaniem kończę niniejszy cykl publikacji, poświęconych chlubnej przeszłości Cracovii i Wisły. Tedy AD MULTOS ANNOS, miłe memu sercu — SZACOWNE JUBILATKI!!!

RYSZARD WASZTYL

niem spowodowany jest nader przykry, zwłaszcza dla osób chorych i nerwowych, i z tego powodu winno być to trzepanie ograniczone do pewnych, ściśle oznaczonych godzin. Trzepanie zaś z frontowych balkonów lub okien, jako niezgodne z wymogami publicznego porządku, nie może być dozwolone. Z tych tedy powodów Magistrat dodatkowo do przepisów regulaminu porządkowego z dnia 24 sierpnia 1884 r. rozporządza, co następuje:

Trzepanie dywanów, chodników, ubrań, poscieli, mebli i tym podobnych przedmiotów, wolno uskutecznić tylko w czasie od godz. 8 do godz. 10 rano i tylko w podworcach lub na tylnych gankach okien. Trzepanie z frontowych balkonów lub okien jest stanowczo wzbronione. Przekraczający niniejsze rozporządzenie karna będą grzywną do 200 koron, względnie karą aresztu do 14 dni.

Magistrat stol. król. miasta Krakowa
dnia 23 kwietnia 1902 r.

„SPRAWA WODOCIĄGOWA KRAKOWSKA”

„Nie wiem, czy istnieje na świecie wodociąg, o którymby tyle pisano, co o krakowskim. Jeśli wodociąg ten, po swoim zbudowaniu, okaże się tak obfitym, jak jego literatura, będzie go można zaliczyć do najlepszych dzieł sztuki inżynierskiej w tym rodzaju (...)” — tak pisał w 1898 r. Marcin Maślanka w artykule pt. „Wodociągi krakowskie”, zamieszczonym w „Czasopiśmie Technicznym” (lwowski).

Rzeczywiście, prawdę co do jego powie-dzia! Maślanka! Stwierdzić bowiem z całym przekonaniem mogę, że bibliografia wodociągu krakowskiego, nim go zbudowano — osiągnęła kilkadziesiąt pozycji, w tym co najmniej kilkadziesiąt samodzielnych książek. Doprawdy, zgubić się w tym gąszczu można...

Rację miał też Walery Eliaz Radzikowski, który w 1902 r. w swym „Krakowie dawnym i dzisiejszym” rozważał: „(...) budowa obecnego wodociągu krakowskiego miała swoich przeciwników, przed którymi wypadło ją z zapalem bronić. Przytem u nas każde przedsięwzięcie ulega przewlekaniu bez końca, że potrzebuje ciągłej podniety i opieki, aby nie ugrzeszło przy lada przeszkodzie”.

A ileż było przy tym wewnętrznych dyskusji i sporów na różnych posiedzeniach, naradach, konferencjach, których w związku ze „sprawą wodociągową” organizowano bez liku! Główna „kością niezgody” był przede wszystkim problem, jakiego rodzaju wodę należy użyć do zaopatrzenia Krakowa: źródłaną, węgelną czyli gruntową lub rzeczną. Na drugim miejscu stawiano sposób sprowadzenia wody: za pomocą pomp, względnie przy wykorzystaniu grawitacji, to jest własnego ciężaru (spadku) wody.

Zamienna jest wypowiedź jednego z najbardziej aktywnych dyskutantów i polemistów, zresztą autora pierwszego poważnego — choć nie zrealizowanego — projektu wodociągu krakowskiego, cesarsko-królewskiego inżyniera cywilnego w Krakowie, Walerego Kołodziejskiego, w 1882 r.: „(...) jeśli mi czas, zdrowie i humor na to pozwolą, skreślę może jeszcze kiedyś ciekawie tajemnice i zajmującą historję wodociągów”. Chyba tej historii nigdy jednak nie napisał, a szkoda! Bo na pewno byłaby to rzecz pasjonująca. Przynajmniej nie udało mi się jej nigdzie znaleźć.

W wrześniu 1866 r. wstąpił na hotel prezydencki Józef Dietl. 31 października tego samego roku w swym programowym przedmówieniu na posiedzeniu Rady Miejskiej powiedział, że dla zdrowia i wygody mieszkańców konieczne jest doprowadzenie do Krakowa odpowiedniej ilości wody źródłanej lub rzecznej. A po czterech latach, kiedy „sprawa wodociągowa” poczęła się coraz bardziej odwlekać, apelował do członków Komisji Wodociągowej: „Nie zrażajcie się Panowie wielkimi kosztami, jakie pociągnie za sobą urządzenie wodociągów, bo koszt przemiana, korzyści będą wieczne!”.

„Sprawę wodociągowa krakowska” (tak powszechnie nazywano ją wówczas w Krakowie) pod względem historycznym można podzielić na trzy duże okresy, wyraźnie się od siebie różniące: lata od 1866 do 1879, od 1879 do 1893 oraz od 1893 do 1901.

W pierwszym okresie, trwającym aż 13 lat „sprawa wodociągowa krakowska” nigdy nie wyszła poza dyskusję i spory oraz wzajemne licytowania się autorów pomysłów i ich zwolenników o to, który z projektów jest lepszy. Jeden z działaczy Komisji Wodociągowej, prof. Stanisław Domański, tak w 1893 r. scharakteryzował ów pierwszy okres: „(...) to okres najzacieśniej chęci, wielkiego zapалу dla sprawy, ale niestety i braku zawodowej znajomości rzeczy, braku dokładnego zdawania sobie sprawy z celu głównego i znaczenia wodociągów dla zdrowia publicznego”.

Inicjatywa prezydenta Dietla spotkała się z szerokim oddźwiękiem społecznym i wśród profesjonalistów. W 1868 r. w biurze Rady Miejskiej wypracowany został ambitny program: „(...) zaopatrzyć miasto i przedmieścia w wodę wiślaną do skrapiania ulic i do potrzeb domowych na wszystkich piętach, nie wyjmując nawet poddasza, do potrzeb fabrycznych, dla potrzeb szpitali i koszar, a wreszcie i do ozdabiania placów publicznych za pomocą dziesięciu fontann (...)”.

Celem skoordynowania działań, na apel prezydenta Rada Miejska 6 października 1870 r. powołała osobną Komisję Wodociągową, a ta z kolei w 1872 r. utworzyła trzyosobowy komitet pod przewodnictwem inż. Walerego Kołodziejskiego do oceny dotychczasowych projektów i zbadania wszystkich możliwości i sposobów sprowadzenia do Krakowa zdrowej wody za pomocą wodociągów.

3 czerwca 1872 r. Kołodziejski przedstawił Komisji 11 różnych projektów i wariantów ujęcia i sprowadzenia wody do Krakowa, wśród których znalazły się: źródła (w Nielepicach i Rudawie), potoki i rzeki (Będkówka, Sułoszówka czyli Prądnik, Rudawa i Wisła) oraz wody węgelną czyli gruntową w Dolinie Białuchy (w Prądniku Białym). Starannie dobrani specjaliści w tzw. „ankiecie technicznej” ocenili te i inne jeszcze propozycje i zdecydowanie opowiedzieli się za koncepcją poboru wody z Sułoszówki (Prądnika) pod Giebułtowem lub Pękowicami. Równoległe podjęto czynności przygotowawcze do założenia wodociągu, a mianowicie do nabycia gruntów i odszkodowania za pozabawione wody młyny na Sułoszówce (Prądniku).

Mimo to odtąd, z krótkimi przerwami aż do 1879 r., nastąpił zastój w postępie „sprawy wodociągowej krakowskiej”. Aktywność Komisji Wodociągowej ujawniała się teraz kilkuletnimi „skokami”. Nikt nie interesował się wynikami „ankiety technicznej”, zanikły też działania na rzecz wodociągów z Sułoszówki (Prądnika).

Jedynym „sukcesem” było sprowadzenie z Wiednia rzeczoznawcy Karola Junkera, który w 1876 r. wydał negatywną na ogół opinię o wszystkich dotychczasowych projektach (a od czasów Kołodziejskiego przybyło ich jeszcze kilkanaście), natomiast entuzjastycznie zalecał własny pomysł ujęcia źródła w „Czatkowicach, Czernej i Dubiu wytryskujących” i sprowadzania ich do Krakowa „własnym spadkiem za pomocą rur żelaznych”. Zalecał również badanie wód gruntowych w dolinie Wisły w pobliżu Krakowa. Opinię tę rozpatrzone dopiero 23 stycznia 1878 r., a po kilka miesięcy trwających badaniach — 5 lipca tegoż roku, również odrzucono propozycję Junkera.

Nie zdziwiamy więc już na pewno nikogo słowa Władysława Klugera, napisane w 1882 r. w rozprawie pt. „Sprawozdanie techniczne z obecnego stanu sprawy wodociągowej miasta Krakowa”. „Wszystkie te projekta raczej propozycjami do projektów nazwać się powinny; ograniczają się bowiem w gruncie rzeczy na wymienieniu źródeł, rzeczki lub studni, ilości wody na dobę, sposoby sprowadzenia jej do Krakowa i kosztów w krociach lub milionach. Żaden z tych projektów nie jest opracowany po inżyniersku (...). Tym sposobem z trzydziestu projektów, przedstawionych do dziś dnia Komisji Wodociągowej nie kwalifikuje się żaden do przyjęcia (...)”.

W sytuacji, kiedy zaciągnięta przez Radę Miejską jeszcze w 1871 r. pożyczka w wysokości półtora miliona złotych na uporządkowanie miasta, w tym również na budowę wodociągów, zaczęła się coraz bardziej „rozplywać” na takie czy inne wydatki, trudno się dziwić radcy Waleremu Rzewuskiemu, że w 1879 r. w rozprawie pt. „Co budować wprzód, teatr czy wodociąg”, pragnąc ratować pozostałe jeszcze 600 000 złotych, rozważał m. in. w ten sposób: pieniądze na wodociąg nie wystarczy, tym bardziej że ogromna część tej sumy poświęca się na wciąż nowe projekty, zatem fundusz ten powinien być przeznaczony na budowę nowego teatru.

Teatr (dzisiejszy im. J. Słowackiego) rzeczywiście stanął, co prawda dopiero w 1893 r. i, co prawda, z innych niż wymienione funduszy, lecz faktem też jest, że wystąpienia W. Rzewuskiego walcie przyczyniły się do powstania teatru.

Ale... wodociąg nadal nie było...

JULIAN ZINKOW



KRAKÓW NA STAREJ FOTOGRAFII

Tego mostu na Wiśle nie ma już od 50 lat. Zburzone go w 1936 r. Znajdował się u wylotu ul. Mostowej i łączył stary Kazimierz z Podgórzem. Pozostały po nim tylko ślady w postaci kamiennych przyczółków, no i sama nazwa ulicy, która straciła swą aktualność. Na naszym archiwalnym zdjęciu (wykonanym w 1911 r.) widać oprócz mostu część starego Kazimierza z kominami gazowni i elektrowni oraz kilka budynków. Dziś kominów ubyło, a na budynkach przybyło pieter. Most — o którym mowa — wybudowali Austriacy w 1850 r. i dali mu nazwę imienia cesarza Franciszka Józefa. Jak na owe czasy, była to nowoczesna konstrukcja, przypominająca swym wyglądem most Dębicki. (aż



Trzepanie dywanów, chodników, ubrań, poscieli, mebli itp. przedmiotów odbywa się w Krakowie zazwyczaj w niewłaściwej porze dnia i w niewłaściwy sposób — mianowicie służba uskutecznia to trzepanie albo zbyt wcześnie, albo zbyt późno, a często pozwala sobie trzeapać z frontowych balkonów lub okien. Hałas trzepa-